

Nowe karetki

O pięć nowych karetek z pełnym wyposażeniem, w tym jedną ze specjalnymi noszami, wzbogaciła się Radomska Stacja Pogotowia Ratunkowego.

str. 4

Stulecie „budowlanki”

Odsłonięcie pamiątkowego muralu, okolicznościowe wystawy, uroczysta akademicka, ale przede wszystkim spotkanie z nauczycielami oraz dawnymi kolegami i koleżankami – w sobotę i niedzielę (18 i 19 października) Zespół Szkół Budowlanych im. Kazimierza Wielkiego świętować będzie stulecie istnienia.

str. 6

On był wyjątkowy

Herbert von Karajan nie mógł się bez niego obejść. O jego grze krytycy mówili: błyskotliwa, uwodzicielska, uzależniająco piękna, genialna. Michel Schwalbé przez 30 lat był koncertmistrzem słynnej Filharmonii Berlińskiej. Na świat przyszedł jako Mojżesz Szwalbe 27 października 1919 roku w Radomiu.

str. 7

Pierwsza wygrana

Trzy minuty przed końcem meczu między HydroTruckiem Radom a BM Slam Stałą Ostrów Wielkopolski goście wygrywali różnicą ośmiu punktów i nic nie wskazywało na to, że koło fortuny się odwróci. Tak się jednak stało.

str. 11

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR 703 PIĄTEK – CZWARTEK 18-24 PAŹDZIERNIKA 2019

NAKŁAD 10 000



Fot. Krzysztof Domagała

Sześć mandatów w sejmie dla Prawa i Sprawiedliwości, dwa dla Koalicji Obywatelskiej i jeden dla Polskiego Stronnictwa Ludowego – tak zdecydowali mieszkańcy regionu radomskiego w niedzielnych wyborach do parlamentu. W senacie ponownie zasiądzie Stanisław Karczewski i – po przerwie – Wojciech Skurkiewicz. Do urn w okręgu nr 17 poszło 59,55 proc. uprawnionych.

str. 3

REKLAMA



CzarnoBiałe
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń ☎ 663-989-073 i 603-192-520

rhm
radomskie hale mięsne

Wenera 10a/Szarych Szeregów

CODZIENNIE UDANE ZAKUPY
ZAPRASZAMY

Dzieje się!

Piątek, 18 października

→ **Spektakl Teatru Poszukiwań.** Reursa Obywatelska zaprasza o godz. 12 na przedstawienie „Tak bym chciała...”. Spektakl wyreżyserował Włodzimierz Mancewicz, który stworzył scenariusz w oparciu o dwa wstrząsające teksty: „Dziennik z łódzkiego getta” Rywki Lipszyc i „Dziennik” Anne Frank. Niemcy dążą do całkowitej eksterminacji Żydów, codzienne życie ukrywającej się Anne (w Amsterdamie) i zamkniętej w getcie Rywki jest walką o każdy kolejny dzień. W dziennikach dziewczęta piszą o otaczającej je ponurej rzeczywistości, ale też o swoich marzeniach, tęsknotach, typowych dla nastolatki rozterkach. Próba odczytania dzienników podejmują młodzi aktorzy: Nadia Drabczyk i Julia Wójcik.

→ **Wystawa fotografii.** O godz. 18 w Avalon Studio (ul. Żeromskiego 49) odbędzie się otwarcie 127. wystawy G10. Galeria G10 powstała w 1994 roku z inicjatywy Edwarda Kruka i funkcjonowała do 2009 w Miejskiej Bibliotece Publicznej. W 2009 przemianowana na Małą Galerię Fotografii Radomskiego Towarzystwa Fotograficznego. Obecna, 127. edycja wystawy będzie po wznowieniu galerii G10 zaproszonych autorów i członków Fotoklubu RP Region Radomski. Wstęp wolny.

→ **Klasyka po bandzie.** Oszałamiająca muzyka, pełna seksapilu czteroosobowa formacja oraz rozbrajające żarty „tu i teraz”. „Klasyka po bandzie” to pełne pozytywnej energii koncertowe show w takt melodii wygrywanych przez charyzmatycznego wirtuoza Waldemara Malickiego. Miejsce: sala ROK. Początek o godz. 20. Wstęp płatny.

Sobota, 19 października

→ **Wieczór literacki w Arce.** Centrum Młodzieży „Arka” (ul. Kelles-Krauz 19) zaprasza o godz. 18 na „Interakcje” – wieczór autorski Rafała Kasprzyka. Prowadzenie: Adrian Szary. Wstęp wolny.

→ **Hollywood Rose w Strefie G2.** Klub Strefa G2 zaprasza o godz. 20 na koncert „Tribute to Guns N'Roses” w wykonaniu zespołu Hollywood Rose. Grupa została założona przez pięciu muzyków na Węgrzech pod koniec 2003 roku. Po kilku miesiącach prób poczuli się gotowi, by wystąpić na scenie i tak też uczynili za-



władnęli sceną, jakby robili to od wieków, koncert po koncercie, występ po występie i robią to do dziś. Głównym celem zespołu jest reprezentowanie autentycznej postawy rock'n'rolla, a także Guns N'Roses ze złotej ery rocka. Od momentu założenia Hollywood Rose zagrał ponad 330 koncertów. Wstęp płatny.

Niedziela, 20 października

→ **Wkręc się w teatr: Zupka z blaszanego kubka.** Dwoje piratów: Emma i Chudy Joe trafia na bezludną wyspę. Ich okręt zatonął wraz z całą załogą. Próbuja za wszelką cenę wydostać się z wyspy, ale nie jest to łatwe. Joe próbuje jakoś rozbawić Emmę. Ze znalezionych przedmiotów i różnego rodzaju rekwizytów tworzy teatrzyk, przedstawia morską wersję Czerwonego Kapturka, w której wilkiem jest Wilk Morski, a Kapturkiem – Czerwona Apaszka. Czy uda im się wydostać z wyspy? Spektakl w Kuźni Artystycznej dla widzów: 5+. Bilety: normalne po 10 zł, rodzinne po 30 zł na biletynę.pl i w kasie Kuźni Artystycznej. Na wydarzenie dostępne są także bilety zniżkowe wyłącznie dla posiadaczy Karty Rodziny Osoby z Niepełnosprawnością. Kupując bilet, wybieracie godzinę spektaklu. Liczba miejsc ograniczona! Spektakle o godz. 10 i 12.



→ **Wieczerek taneczny na Idalinie.** Dom Kultury „Idalin” zaprasza o godz. 17 na wieczerek taneczny w Klubie Seniora. Wstęp płatny.

→ **Koncert Roberta Grudnia.** W 35. rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki w kościele garnizonowym o godz. 18 odprawiona zostanie uroczysta msza święta w intencji kanonizacji ks. Jerzego. Natomiast na godz. 19 zaplanowano koncert słowno-muzyczny „Dobrem zwyciężać”. Wystąpią: Jerzy Zelnik – aktor, Robert Grudzień – organy, Georgij Agratina – fletnia Pana, cymbały.

NIKA

REKLAMA

Przygotuj się na jesień

MOK „Amfiteatr” zaprasza dziś (piątek, 18 października) na wielką, jesienną wymianę ubrań połączoną z warsztatami makramy.

– Zasada jest prosta: przynosimy czyste, wyprasowane rzeczy, które już się nam znudziły i wymieniamy na inne, które wpadną nam w oko. Należy też przynieść swoje wieszaki, do zwrotu, by móc zawiesić ubrania na stojakach – mówi Marysia Kosińska, pomysłodawczyni wydarzenia. – Nie wypuścimy cię jednak tak szybko! Obowiązkowo pogaduchy przy kawie i herbacie. Dla chętnych przygotowaliśmy również miniwarsztaty makramy.

Organizatorzy zachęcają do przyniesienia nieużywanych już koców i kołder. Chcą je przekazać Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt, bo zima to dla podopiecznych przytuliska najgorszy czas. Koce i kołdry posłużą do wyścielenia bud zwierzątkom.

Początek o godz. 17.30 na Scenie Obozisko przy ul. Śniadeckich 2. Wstęp wolny.

CT

Festiwal muzyki dawnej

W weekend czekają melomanów jeszcze trzy znakomite koncerty XXIII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Dawnej im. Mikołaja z Radomia.

Organizatorzy poprzez festiwal od lat z powodzeniem popularyzują europejską muzykę dawną, a w szczególności dzieła najsłynniejszego kompozytora polskiego średniowiecza – Mikołaja z Radomia. W tej edycji imprezy – w związku z obchodami 200. rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki i obchodami roku wybitnej kompozytorki i skrzypaczki, Grażyny Bacewicz – oprócz utworów kompozytorów średniowiecza, renesansu i baroku znalazły się utwory tegorocznych jubilatów.

Festiwal rozpoczął się w czwartek koncertami w Koziencicach, Zwoleniu i Radomiu. Dzisiaj (piątek, 18 października) o godz. 18 w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu wyjątkowe wydarzenie – jubileusz 25-lecia Zespołu Muzyki Dawnej Basso Continuo. Wykonawcy: Zespół Basso Continuo oraz Karolina Zych – flet traverso, Klaudyna Żoźnierek – teorba, Piotr Młynarczyk – wiola da gamba, Jolanta Kowalska-Pawlikowska – sopran. Natomiast w sobotę o godz. 19 w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego na Glinicach wystąpi Ensemble Baroque de Poitu w składzie: Christophe Mourault – skrzypce barokowe, Magdalena Spielmann – flety proste, Szczeban Dembiński – wiolonczela barokowa i David Sénéquier – klawesyn, organy. Finał XXIII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Dawnej zaplanowano na niedzielę, na godz. 18 w sali koncertowej ZSM. Koncert finałowy nasi tytuł „Od Bacha do Bacewicz”. Wykonawcy: Magdalena Schabowska-Krawczyk – sopran oraz Elbląska Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Macieja Żółtowskiego.

Na piątkowy i sobotni koncert wstęp jest wolny. Na koncert niedzielny wstęp kosztuje 20 zł. Bilety do nabycia w sekretariacie ZSM lub na godzinę przed koncertem.

NIKA

Czytanie w teatrze

W poniedziałek, 21 października odbędzie się pierwsze spotkanie z cyklu „Czytamy Gombrowicza”, które organizuje Teatr Powszechny.

O godz. 18 na Scenie Kotłownia aktorzy Powszechnego: Agnieszka Grębosz, Natalia Samojlik, Mateusz Kocięcki, Adam Majewski, Mateusz Michnikowski i Mateusz Paluch zaprezentują „Tancerza mecenasa Kraykowskiego”. Opowiadanie napisane w 1926 roku było pierwszym tekstem, który Gombrowicz uznał za dostatecznie dobry, by kontynuować pisanie. Zostało opublikowane po raz pierwszy w 1933 roku, w zbiorze „Pamiętnik z okresu dojrzewania”. To opowieść o irracjonalnym uczuciu, jakim bohater odbarza przypadkowo spotkanie człowieka – mecenasa Kraykowskiego. Pograża się w chorej miłości, z namaszczeniem przyjmuje upokorzenia, nagabuje i naśladuje obiekt swego uczucia.

Aktorzy pracowali pod kierunkiem Kingi Dębskiej – absolwentka kulturoznawstwa na Wydziale Orientalistycznym UW, Camerimage Film School w Toruniu i reżyserii w FAMU w Pradze. Największy sukces – zarówno artystyczny, jak i komercyjny – przyniósł jej film „Moje córki krowy”.

Po czytaniu teatr zaprasza do udziału w rozmowie na temat przeczytanego utworu. Wstęp wolny.

Cykl „Czytamy Gombrowicza” będzie się składał z czterech prezentacji tekstów pisarza, a realizowany jest w ramach zadania „XIV Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski” i dofinansowany z funduszy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

NIKA

Koncert jesienny

W sobotę, 19 października wraz z Radomską Orkiestrą Kameralną świętować będziemy wspaniały jubileusz – 50 lat pracy artystycznej Piotra Mossa.



fot. materiały ROK

wicza i znamienitych gości. Na scenie wystąpią dwie znakomite solistki: harfistka Anna Sikorzak-Olek i fletistka Anna Włodarska-Szetela. Wspaniała muzyka oraz wyjątkowi goście pozwolą nam lepiej celebrować jubileusz kompozytora – zapewnia Joanna Jaśkiewicz z Radomskiej Orkiestry Kameralnej.

Usłyszymy – jakżeby inaczej – kompozycję jubilatą: „Rémanences”, koncert na harfę celtę i orkiestrę. Będziemy mieli również możliwość wysłuchania koncertu na harfę i flet C-dur

Urodzony w 1949 roku w Bydgoszczy Piotr Moss studiował kompozycję w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie, w klasie Grażyny Bacewicz. Jest autorem licznych kompozycji orkiestrowych, kameralnych, solowych, chóralnych a cappella, wokalno-instrumentalnych oraz scenicznych. Z Radomiem ten wybitny kompozytor związany jest od kilku lat jako juror Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego Krzysztofa Pendereckiego „Arboretum”.

Nic więc dziwnego, że w naszym mieście odbędzie się „Koncert jesienny z okazji jubileuszu 50-lecia pracy artystycznej Piotra Mossa”, ale także z okazji przypadających w tym roku 70. urodzin artysty.

– Ten koncert będzie pełen niezwyklej, barwnej muzyki wykonanej przez naszą orkiestrę pod batutą Jakuba Chreno-

W. A. Mozarta. Skomponowany w 1778 roku utwór uznawany jest za jeden z najlepszych w twórczości kompozytora. W tym utworze do harfy dołączy flet.

Początek koncertu o godz. 18. Bilety w cenie: I strefa – bilet normalny 22 zł, bilet ulgowy 20 zł, II strefa – bilet normalny 18 zł, bilet ulgowy 16 zł do nabycia w kasie ROK lub przez internet na stronie rok.art.pl.

Dla naszych czytelników mamy jedno podwójne zaproszenie. By je otrzymać, wystarczy dzisiaj (piątek, 18 października) o godz. 10 zadzwonić pod nr 48 360 25 25 i odpowiedzieć na pytanie, ile muzyków liczy Radomska Orkiestra Kameralna.

NIKA

piękni młodzi radio rekord **25 LAT**

JESIENNA GALA DISCO DANCE

19.10.2019, HALA MOSIR, NARUTOWICZA 9, RADOM

BILETY DO NABYCIA W BIURZE PODRÓŻY BIG HOLIDAY

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZadZien.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych; tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl

Redaktor naczelny Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Krzysztof Domagała, Adam Hildebrandt, Maciej Kwiatkowski,
Milena Majewska, Michał Nowak, Katarzyna Skowron
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: ODDI Poland Spółka z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi

PiS wygrywa wybory

Sześć mandatów w sejmie dla Prawa i Sprawiedliwości, dwa dla Koalicji Obywatelskiej i jeden dla Polskiego Stronnictwa Ludowego – tak zdecydowali mieszkańcy regionu radomskiego w niedzielnych wyborach do parlamentu. W senacie ponownie zasiądzie Stanisław Karczewski i – po przerwie – Wojciech Skurkiewicz. Do urn w okręgu nr 17 poszło 59,55 proc. uprawnionych.

● IWONA KACZMARSKA
KRZYSZTOF DOMAGAŁA

W wyborach zwyciężył PiS, uzyskując w Polsce 43,59 proc głosów, co daje mu 235 sejmowych mandatów. Na KO głos oddało 27,40 proc. uprawnionych, co przekłada się na 134 mandaty. Do sejmiku wejdzie także PSL, na który zagłosowało 12,56 proc. wyborców, dając ludowcom 49 mandatów. Ponownie na Wiejskiej zasiądą posłowie lewicy – SLD wynik 8,55 proc. dał 30 mandatów. Piątym ugrupowaniem, które znalazło się w sejmie, jest Konfederacja Wolność i Niepodległość; będzie mieć 11 posłów.

Również w senacie najwięcej mandatów – 48 – zdobyło Prawo i Sprawiedliwość. Koalicja Obywatelska mieć będzie 43 senatorów, trzech Polskie Stronnictwo Ludowe, a dwóch Sojusz Lewicy Demokratycznej. Senatorem została także Lidia Staroń, startująca jako kandydatka niezależna.

SZEŚĆ DO DWÓCH DO JEDNEGO

Podobnie jak w całym kraju głosowali na kandydatów do sejmiku mieszkańcy dawnego woj. radomskiego. PiS wygrał zdecydowanie – zdobył 193 tys. 709 głosów (57,82 proc.). Drugie miejsce zajęła Koalicja Obywatelska z poparciem 57 tys. 449 wyborców (17,15 proc.), a trzecie PSL – na ludowców zdecydowało się oddać głos 34 tys. 185 osób (10,20 proc.). I te trzy komitety w okręgu nr 17 uczestniczą w podziale mandatów; jest ich dziewięć. PiS, który w minionej kadencji miał pięć posłów, teraz ma ich sześć, natomiast KO i PSL utrzymali stan posiadania sprzed czterech lat.

Czwórka spośród sześciu posłów Prawa i Sprawiedliwości w sejmie zasiądzie po raz kolejny, dwoje zadebiutuje na Wiejskiej. To Agnieszka Górka i Radosław Fogiel. Najwięcej głosów



Fot. Syrena/Włocław

na liście PiS zdobył Marek Suski. Na szefa Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów zgłoszono 69 tys. 141 osób. Drugi wynik osiągnął Radosław Fogiel. Radny sejmiku Mazowsza obecnej kadencji i wicerczynnik PiS otrzymał 26 tys. 707 głosów. Skład podium uzupełnia Anna Kwiecień. Na obecną posłankę zagłosowało 23 tys. 670 wyborców. Czwarte miejsce wywalczył Andrzej Kosztowniak. Były prezydent Radomia dostał 12 tys. 619 głosów i minimalnie wyprzedził piątego Dariusza Bąka, który otrzymał poparcie od 12 tys. 494 osób. Do sejmiku dostała się jeszcze Agnieszka Górka. Radna sejmiku wojewódzkiego zgromadziła 9 tys. 134 głosy.

Koalicja Obywatelska zdołała wprowadzić do sejmiku dwóch posłów. Najlepszy wynik w naszym okręgu osiągnęła Joanna Kluzik-Rostkowska, która zdobyła 19 tys. 320 głosów. Na Wiejskiej zadebiutuje wiceprezydent Radomia Konrad

Fryszak, na którego zagłosowało 11 tys. 996 wyborców. W parlamencie zabraknie natomiast obecnych posłów Platformy Obywatelskiej: Anny Marii Białkowskiej i Leszka Ruszczyka; oboje stracili do Fryszaka po ponad 5 tys. głosów.

W sejmie okręg 17 będzie reprezentował również Mirosław Maliszewski. Poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego z powodzeniem ubiegał się o kolejną reelekcję. Tym razem kandydat ludowców dostał 12 tys. 752 głosy.

WIELCY PRZEGRANI

Choć próg wyborczy przekroczyli jeszcze SLD i Konfederacja, to oni w regionie radomskim mandatów nie dostaną. Na lewicę głosowało 24 tys. 884 uprawnionych (7,43 proc.), a na Konfederację 19 tys. 724 (5,89 proc.). Największymi przegrany w naszym okręgu są liderzy list Sojuszu i Konfederacji. Patryk Fajdek otrzymał 12 tys. 45 głosów, a Marek

Szewczyk 8 tys. 817 głosów, co jednak nie wystarczyło do zdobycia mandatu.

W okręgu nr 17 głosowali na jeszcze dwie listy. Koalicja Bezpartyjni i Samorządowcy otrzymała 2 tys. 555 głosów (0,76 proc.), a Skuteczni Piotra Liroya-Marca 2 tys. 503 (0,75 proc.).

PONOWNIE W SENACIE

W przypadku wyborów do Senatu RP dawne woj. radomskie podzielone jest na dwa okręgi. W minionej kadencji Radomskie reprezentowali kandydaci Prawa i Sprawiedliwości: Adam Bielan i Stanisław Karczewski. W tę niedzielę w okręgu nr 50 (Radom oraz powiaty: radomski, szydlowiecki, zwoleński i lipski) wygrał Wojciech Skurkiewicz. Na kandydata Prawa i Sprawiedliwości zagłosowało 126 tys. 296 osób (57,45 proc.). Drugie miejsce zajęła Marta Michalska-Wilk. Radomska radna Koalicji Obywatelskiej otrzymała 69 tys. 353 głosów (31,55 proc.). Natomiast Elżbieta Komosa z Konfederacji dostała 24 tys. 195 głosów (11,01 proc.).

W okręgu nr 49 (powiaty: grójecki, kozienicki, przysuski i białobrzegi) wygrał Stanisław Karczewski z PiS. Na obecnego marszałka senatu zagłosowało 70 tys. 878 wyborców (63,10 proc.). Natomiast jego kontrkandydat Leszek Przybytniak z PSL-u otrzymał 41 tys. 411 głosów (39,90 proc.).

Dla Wojciecha Skurkiewicza będzie to powrót do senatu po czterech latach przerwy. Zasiadał już w izbie wyższej w latach 2007-2015, natomiast od 2015 do 2019 był posłem. Od 2018 roku pracuje w Ministerstwie Obrony Narodowej jako podsekretarz stanu. Z kolei Stanisław Karczewski do senatu dostał się po raz piąty. W izbie wyższej zasiada nieprzerwanie od 2005 roku. W latach 2011-2015 był wice-marszałkiem, a od 2015 roku pełni funkcję marszałka senatu.

REKORDOWA FREKWENCJA

Frekwencja w niedzielnych wyborach była w Polsce najwyższa od 1989 roku. Do urn wybrało się 61,74 proc. uprawnionych. Także mieszkańcy okręgu nr 17 głosowali zdecydowanie liczniej niż przed czterema laty. W Radomiu głos oddało aż 64,88 proc., o 10 proc. więcej niż w poprzednich wyborach parlamentarnych. W dawnym woj. radomskim najwyższą frekwencję – 61,98 proc. – Państwowa Komisja Wyborcza odnotowała w powiecie grójeckim, w samym Grójcu to 64,50 proc. Najmniej chętnie zaś – 52,46 proc. – głosowali mieszkańcy powiatu lipskiego. W powiecie białobrzskim frekwencja wyniosła 60,22 proc., w powiecie kozienickim 60,04 proc., w powiecie przysuskim 60,98 proc., w powiecie radomskim 59,66 proc., a w powiecie szydlowieckim 56,24 proc.

KTO DO SEJMIKU, KTO DO MAGISTRATU...

Ponieważ Agnieszka Górka i Radosław Fogiel zasiądą na Wiejskiej, ich mandaty w sejmiku Mazowsza obejmą ci kandydaci z listy Prawa i Sprawiedliwości, którzy otrzymali kolejno największą liczbę głosów w ubiegłorocznych wyborach samorządowych. To Jan Rejczak – były wojewoda radomski, poseł na Sejm RP III kadencji, radny sejmiku w latach 2006-2010, 2011-2014 (w zastępstwie) i 2014-2018. Przed rokiem otrzymał 11 tys. 31 głosów. Drugi z mandatów przypadnie Annie Wolszczak z Okrężnicy.

Z kolei Konrad Fryszak zwolni fotel wiceprezydenta. Mówi się, że jego miejsce może zająć Anna Maria Białkowska, która była wiceprezydentem w 2015 roku, do momentu, kiedy zdobyła mandat poselski.

REKLAMA

ZŁOTA JESIEŃ?
**KREDYT
GOTÓWKOWY**

NAWET DO
300 000 Zł

GET IN BANK

ALIOR BANK

BNP PARIBAS

nest BANK

TFBank

in bank

smartney

Fines operator bankowy
KREDYTY I POŻYCZKI BLISKO CIEBIE

Fines Operator Bankowy RADOM

ul. Focha 6, tel. 519 130 602

ul. Struga 22, tel. 791 383 806

ul. Traugutta 13, tel. 519 130 601

RRSO – Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytów gotówkowych i konsolidacyjnych (RRSO 20,26%)
Fines S.A. z siedzibą w Sopocie (81-842), ul. Józefa Wybickiego 13C, RPK010535, działa poprzez swoich Autoryzowanych Agentów jako pośrednik kredytowy banków: Altor Bank S.A., Getin Noble Bank S.A., mBank S.A., Nest Bank S.A., TF Bank AB, AS Inbank Spółka Akcyjna Oddział w Polsce, Santander Bank Polska S.A., Smartney Sp. z o.o., BNP Paribas S.A. oraz firm pożyczkowych: Asa Polska SA, Mash Poland Sp. z o.o., Capital Service S.A., InCredit Sp. z o.o., NetCredit Sp. z o.o., IPI Polska Sp. z o.o., Provident Polska SA, SuperGrosz Sp. z o.o., TAKTO Finance Sp. z o.o., SMS Kredyt Sp. z o.o., Vivos Finance Sp. z o.o., Mikroskasa S.A., Ferratum Bank p.l.c., Zaplo Sp. z o.o., Rapida Sp. z o.o., CreditStar Sp. z o.o. oraz Pragma Faktoring S.A., Vippo Sp. z o.o., GROSS Loan S.A., Gardina Sp. z o.o., Provena Sp. z o.o., Easy Payment Service Sp. z o.o., LoanMe Sp. z o.o., POLCREDIT Sp. z o.o. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Fines S.A. jest umocowany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów o kredyt/pożyczkę i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Stan na dzień 20.09.2019 r.

PATRONAT: PREZYDENT MIASTA RADOMIA

MECENAS:

radom siła w precyzji

Mazowsze serce Polski

radio rekord

25 LAT Z WAMI

DZIĘKUJEMY

PARTNERZY

wodociąg miejski

administrator

RATO

Chromex Silesia

MIRAX

Smile4You

DELAVERIA

BUM BALLONS

WASILEWSKI

E.Lectro

Nowe karetki

O pięć nowych karetek z pełnym wyposażeniem, w tym jedną ze specjalnymi noszami, wzbogaciła się Radomska Stacja Pogotowia Ratunkowego.

• DARIUSZ OSIEJ

Ambulanse kosztowały w sumie 3,3 mln zł, z czego 2,5 mln zł pochodziło od marszałka Mazowsza. Pozostałą kwotę dało miasto.

Jak mówi Piotr Kowalski, dyrektor RSPR, wymiana starych karetek na nowe, to nagła potrzeba. – Rocznie radomskie karetki przejeżdżają ponad 800 tys. km. A żeby było bardziej obrazowo, to powiem, że to równoważność 20 okrążeń kuli ziemskiej na poziomie równika – stwierdził.

Radomskie pogotowie nowych ambulansów by nie otrzymało, gdyby nie pieniądze z budżetu Mazowsza. – Decyzję o dofinansowaniu podjęliśmy w poczuciu odpowiedzialności za równoważony podział pieniędzy. Dziękuję również miastu za dobrą współpracę. Myślę, że sprostaliśmy potrzebie chwili i dzisiaj cieszymy się nowym sprzętem. Zwłaszcza, że przykro jest, kiedy to, w ramach rządowego programu, pojawia się 200 karetek, które – jakoś dziwnym trafem – omijają Radom – mówił w ubiegły czwartek, podczas przekazywania karetek Rafał Rajkowski, wicemarszałek Mazowsza.

Na uroczystości prezydent Radosław Witkowski przyznał, że miasto stawia bardzo mocno na ochronę zdrowia. – Rok temu wraz z moim zastępcą Jerzym Zawodnikiem podpisaliśmy „Pakt dla zdrowia”. I tam znalazł się



Fot. Szymon Wywoda

punkt, że w tej kadencji, 2018-2023 wyposażymy radomskie pogotowie w 15 nowych karetek. Minął niespełna rok, a do pogotowia trafiło już osiem ambulansów. W przyszłym roku kupimy dziewięć w ramach budżetu obywatelskiego. To tylko pokazuje naszą determinację, to, jak bardzo chcemy zmieniać Radom – podkreślał prezydent.

Karetki są w pełni wyposażone. Jeden z ambulansów ma nawet specjalne nosze. – Są przeznaczone dla osób o dużej wadze; ich udźwignięcie to 318 kg. Są w pełni zautomatyzowane, co znaczy, że

jedna osoba może „załadować i wyładować” chorego o dużej wadze. Nosze są wyposażone w specjalne zabezpieczenia i boki, które zabezpieczają chorego podczas transportu – tłumaczy Paweł Kaczor, kierownik ratownik.

Przekazanie ambulansów nie bez powodu zaplanowano na czwartek – wtedy to w Radomiu obchodzono Dzień Ratownictwa Medycznego. Na gali w Resursie Obywatelskiej zostały wręczone odznaczenia ministra zdrowia, marszałka Mazowsza i prezydenta Radomia.

Zupełnie inny amfiteatr

Zadaszona widownia i scena oraz pełne zaplecze umożliwiające organizację dużych artystycznych wydarzeń – tak po przebudowie ma wyglądać radomski amfiteatr.

Prezydent Radomia powołał w ubiegłą środę skład sądu konkursowego, a w piątek został ogłoszony konkurs architektoniczny na koncepcję programowo-użytkową przebudowy i rozbudowy obiektów Miejskiego Ośrodka Kultury „Amfiteatr”.

– Rozpoczynamy realne prace nad tym, aby w ciągu najbliższych trzech, czterech lat powstał na Obozisku nowoczesny, funkcjonalny obiekt. To dla mnie szczególnie ważna inwestycja, z uwagi na plany organizacji w naszym mieście europejskiego Festiwalu Wolności. Ma to być kontynuacja naszych działań związanych z obchodami kolejnych rocznic Radomskiego Czerwca '76 – mówi prezydent Radosław Witkowski.

Zadaniem projektantów będzie opracowanie koncepcji przebudowy widowni, sceny oraz budynku MOK „Amfiteatr”. – Na widowni ma być 4,5 tys. miejsc siedzących. Całość będzie zadaszona i może to być zadaszenie rozsuwane. Wszystko po to, by amfiteatr mógł służyć mieszkańcom miasta i regionu jak najdłużej – od wiosny do jesieni. Chcemy jednocześnie, by całość była odpowiednio wkomponowana w otoczenie i tu liczymy na inwencję twórców – twierdzi wiceprezydent Konrad Fryszak.

Projektanci mają uwzględnić także potrzebę budowy punktów gastronomicznych, toalet i miejsc dla wozów transmisyjnych.

Z kolei w budynku Miejskiego Ośrodka Kultury „Amfiteatr” przewidziane są garderoby dla artystów, a także magazyny i pomieszczenia administracyjne. Ma też powstać sala widowiskowa na 300 miejsc oraz kawiarnia. – Na realizację tej inwestycji będziemy chcieli pozyskać dofinansowanie z ministerstwa kultury oraz od marszałka woj. mazowieckiego – zaznacza wiceprezydent.

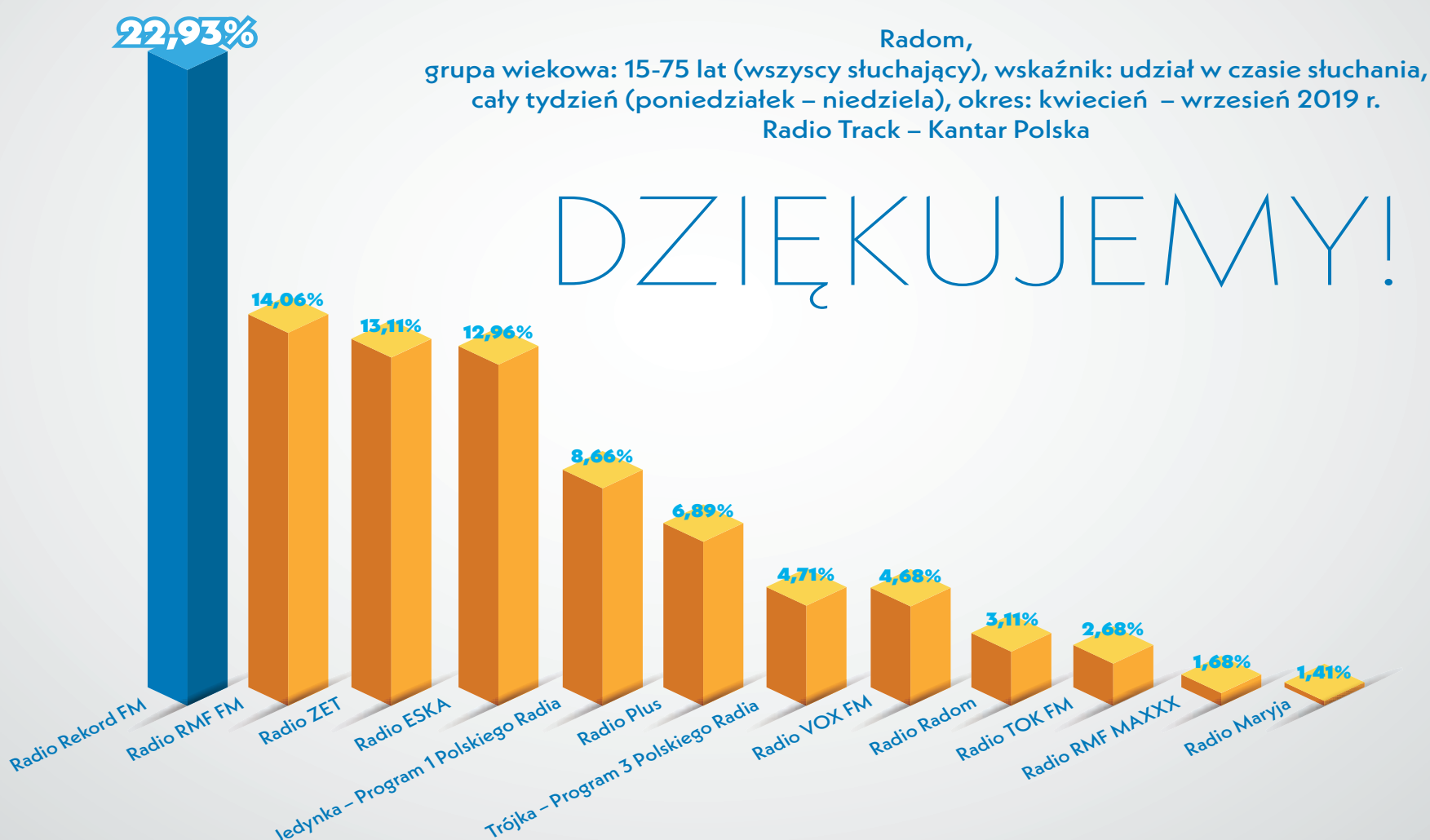
Projekt amfiteatru powstał w 1964 roku, a jego autorami byli mgr. inż. architekt J. Śliż i mgr. inż. R. Stępień. Budowę rozpoczęto w 1978 roku, a pomagali przy tym przedsięwzięciu mieszkańcy osiedla i załogi radomskich zakładów pracy w tzw. czynnie społecznym. Finansowo inwestycję wsparły ówczesne władze, a niemały w nią wkład miały radomskie przedsiębiorstwa budowlane, które wielokrotnie wykonywały roboty nieodpłatnie lub po niższych cenach. Amfiteatr miał zadaszoną scenę i 6 tys. miejsc na widowni. Odwany do użytku z początkiem 1980 roku Miejski Ośrodek Kultury zmienił wkrótce nazwę na Radomski Ośrodek Kultury. 31 grudnia 1990 roku zlikwidowano ROK, a Dom Kultury „Amfiteatr” stał się samodzielną placówką upowszechniania kultury. W 1995 roku połączono DK „Obozisko” i DK „Amfiteatr”, tworząc jedną instytucję pod nazwą Miejski Ośrodek Kultury „Amfiteatr”.

CT

AUTOPROMOCJA

radio
rekord
106.2 FM

JESTEŚMY NR 1!



Konsultacje Radom 2030

Dzisiaj (piątek, 18 października) rozpoczynają się konsultacje społeczne dotyczące wprowadzenia dokumentu „Radom 2030 – strategia dalszego rozwoju”.

Opinie i propozycje mieszkańców będą zbierane do 15 grudnia. – Strategia to dokument pokazujący, gdzie chcemy być za kolejnych 10 lat. To ważne, aby wiedzieć, dokąd się zmierza, ponieważ wtedy można zaplanować konkretne działania. Oczywiście, aby strategia miała sens, muszą się z nią identyfikować sami mieszkańcy. Dlatego zachęcam do udziału w konsultacjach – mówi Mateusz Tyczyński, dyrektor Kancelarii Prezydenta.

W strategii zostały określone trzy cele: „Inteligentny Radom” obejmujący czyste środowisko, nowoczesne i sprawne zarządzanie, dobre planowanie przestrzenne i aktywność mieszkańców; „Gospodarny Radom”, w tym kształcenie dla gospodarki opartej na wiedzy, wprowadzanie rozwiązań sprzyjających rozwojowi biznesu i rynku pracy oraz „Przyjazny Radom”, na który składają się m.in. kwestie związane ze zdrowiem mieszkańców, tworzeniem równych szans czy rozwojem kultury.

Swoje uwagi mieszkańcy będą mogli zgłaszać w formie elektronicznej na adres: konsultacje@umradom.pl lub w formie papierowej poprzez wypełnienie formularza w czterech stałych punktach obsługujących konsultacje. W ramach konsultacji odbędą się też – w listopadzie – spotkania z mieszkańcami.

CT

Ulica gotowa

Zakończyła się przebudowa ul. Małcużyńskiego. Kolejna planowana inwestycja drogowa to przebudowa ul. Szydłowieckiej, o co mieszkańcy zabiegają od lat u kolejnych władz miasta.



Fot. archiwum osadziep

– Małcużyńskiego była ostatnią drogą wylotową z miasta, która nie miała jeszcze utwardzonej nawierzchni. Jestem przekonany, że będzie dobrze służyła mieszkańcom – mówi prezydent Radosław Witkowski.

Prace obejmowały budowę drogi o długości prawie 1,2 km wraz z odwodnieniem i oświetleniem. Ma 6 metrów szerokości, po 3 metry każdy z pasów. Po

stronie południowej powstał 2,5-metrowy ciąg pieszo-rowerowy, a po północnej – chodnik z kostki brukowej o szerokości 2 metrów. Powstały także nowe zjazdy do posesji.

Kolejna drogowa inwestycja, która będzie realizowana w tej części miasta, to przebudowa ul. Szydłowieckiej. Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji ogłasza właśnie przetarg na wykonanie prac.

– Przebudowę Szydłowieckiej zapowiedziałem w czerwcu, podczas sesji rady miejskiej. Obiecałem to Kindze Kołodziejczyk, uczniem pobliskiej szkoły podstawowej, która okazała się bohaterką obrad. Cieszę się, że mieszkańcy znaleźli prawdziwą liderkę, która doprowadziła do tego, że Szydłowiecka zostanie przebudowana – stwierdził Witkowski.

Wiceprezydent Konrad Frysztak zapowiada, że będzie to „kompleksowa przebudowa”. – Poza wykonaniem nowej nawierzchni ulicy powstaną także nowe, dwumetrowe chodniki z kostki i zatoki przystankowe. Chcemy bowiem na ul. Szydłowiecką wprowadzić komunikację miejską – tłumaczy.

Zgodnie z projektem wykonane zostaną również nowe zjazdy do posesji. Zaplanowano też budowę odwodnienia i oświetlenia. – Szydłowiecka jest bardzo ruchliwa. Jeździ tędy dużo ciężarowych samochodów i idąc poboczem trzeba bardzo uważać. Dzięki chodnikom bardzo poprawi się bezpieczeństwo. Cieszę się też z zapowiedzi poprowadzenia tędy linii autobusowej. To ułatwi dojazd do innych dzielnic – uważa Kinga Kołodziejczyk.

Przebudowa ul. Szydłowieckiej ma się zakończyć w 2021 roku.

CT

Imć Onufry na skwerze

Rzeźba Jana Onufrego Zagłoby herbu Wczele stanie w przyszłym roku na skwerze Unii Wilerisko-Radomskiej.

Na ustawienie odlanej z brązu postaci rubasznego szlachcica zgodzili się w ubiegłym roku radni. Radomski Onufry Zagłoba ma twarz znakomitego polskiego aktora Mieczysława Pawlikowskiego, który w szlachcica wcielił się w „Panu Wołodyjowskim”. Autorem rzeźby jest artysta rzeźbiarz Dominik Wdowski. W tej chwili pracuje nad modelem glinianym imć Zagłoby. Sama postać, bez kołtu, będzie mieć ok. 190 cm wysokości. Prace są już na ukończeniu. – Zostały detale – guziki, jakieś ornamenty, spinka do delii (gruba, obszerna peleryna podszyta futrem – przyp. red.), bucik... – przekonuje Wdowski.

Jan Onufry Zagłoba herbu Wczele stanie na skwerze na wysokości ul. Lekarskiej. – Prawomocne pozwolenie na budowę, po przeszło półtorarocznej batalii, już mamy. Po skończeniu prac przez pana Dominika, zawieziemy rzeźbę do pracowni odlewniczej. Tam proces może trwać trzy, nawet cztery miesiące – mówi Jarosław Kowalik, prezes Kolegium Odbudowy Zamku Królewskiego w Radomiu.

Jeszcze w październiku rozpoczną się prace ziemne, czyli wykop i wylanie fundamentu. Całość sfinansuje Kolegium Odbudowy Zamku Królewskiego, a koszt to ok. 130 tys. zł. Sam odlew ma kosztować 40 tys. zł. Figura Onufrego Zagłoby, któremu dziurę w czole – jak sam mówił – wybito kuflem w Radomiu, ma zostać odsłonięta wiosną przyszłego roku.

DO

REKLAMA

Kongres Sieci Dziedzictwa Kulinarnego Mazowsze

Idea Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarnego powstała w 1995 roku w szwedzkiej Skanii i na duńskiej wyspie Bornholm. Prowadzi ona działania promujące regionalną żywność oraz tożsamość kulturową. Sieć Dziedzictwa Kulinarnego (SDK) Mazowsze jest członkiem Europejskiej Sieci od 2008 roku. Na liście mazowieckiej sieci znajduje się 118 podmiotów gospodarczych z obszaru województwa.

W dniach 10-11.10.2019 w Pałacu Domaniowskim w gm. Wieniawa Lokalna Grupa Działania Razem dla Radomki po raz drugi była organizatorem Kongresu SDK Mazowsze. Kongres zainaugurowali Kazimierz Porębski – Dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Woj. Mazowieckiego, Cezary Nowek – Prezes LGD Razem dla Radomki i Wójt gm. Wolańów Pani Ewa Markowska-Bzducha.

W pierwszym bloku tematycznym pn. Sieć Dziedzictwa Kulinarnego – współpraca, produkty lokalne i tradycyjne, sukcesy członków, wystąpili: Kazimierz Porębski – Urząd Marszałkowski Woj. Mazowieckiego – Mazowsze w Europejskiej Sieci Regionalnego Dziedzictwa Kulinarnego; Prof. dr hab. Joanna Stadnik z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie – Sztuka kulinarna ucztą zmysłów. Jak zmysły odbierają jedzenie. O sukcesach i wyzwaniach w pracy codziennej mówili producenci żywności: Wojciech Radzikowski – Piekarnia Ratuszowa z Siedlec, Tomasz Falczewski – producent borówki i przetworów z Grzęd, Edyta Jaśkowska z przetwórni owoców i warzyw KROKUS z Pająkowa, Ewa Brzezińska z Piekarni WACYN, Krzysztof Kulczyński producent produktów zbożowo-mącznych z Tokar.



Na stoiskach tematycznych rolnicy, przedsiębiorcy i stowarzyszenia prezentowali swoje produkty tradycyjne, lokalne, regionalne. W roli głównej występowała Papryka Przytycka zarówno jako warzywo (Gospodarstwo Rolne Mirosława Rogulskiego z Dęby w gm. Przytyk), jak i przetworzona: dżem paprykowy z Catering-Camelot Elżbiety Bień, pasta i papryka chili, papryka konserwowa z przetwórni KROKUS z Pająkowa. Można było posmakować m.in.: soków Smaczek z Doliny Radomki z Gospodarstwa Moniki i Tomasza Bankiewiczów, wędlin (w tym salcesonu wizytowego) z Gospodarstwa Elżbiety i Wojciecha Pysiaków, pieczywa z Pie-

karni Ratuszowa i WACYN, przetworów i ryb z przedsiębiorstwa Złoty Lin z Serocka, miodów z Tęczowej Pasieki z Ciecieszewa, pasztetu domanowskiego, którego producentem jest Pałac Domanowski, serów regionalnych z Ciecieszewa, konfitur z borówki amerykańskiej z firmy Zielono mi z Grzęd.

W panelu dyskusyjnym, pn. Wyzwania rozwojowe Sieci Dziedzictwa Kulinarne i lokalnych szlaków kulinarnych udział wzięli przedstawiciele sektorów: samorządowego, gospodarczego i społecznego: Kazimierz Porębski Urząd Marszałkowski Woj. Mazowieckiego, Małgorzata Szeja z LGD Bądźmy Ra-

zem, Teresa Sodel z Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Wojciech Radzikowski – Prezes Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego O/ mazowiecki, Krzysztof Sobczak Wójt Gm. Wieniawa, Tomasz Falczewski z firmy Zielono mi. Dyskusja koncentrowała się na:

- potrzebach dalszej promocji produktów lokalnych i samej Sieci,
- współpracy członków Sieci,
- tworzeniu wspólnej marki handlowej przy wykorzystaniu doświadczeń m.in. niemieckich,
- obchodach w 2020 roku 25-lecia Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarne.

Kongres był doskonałą okazją do rozstrzygnięcia konkursu o laur najlepszego produktu lokalnego obszaru południowego Mazowsza. Organizatorem konkursu była LGD Razem dla Radomki i Stowarzyszenie Aktywności Obywatelskiej RADOMKA. Laury w postaci statuetek oraz nagrody rzeczowe (sprzęt AGD) otrzymali: Gospodarstwo Rolne Krzysztof Wikaliński za soki Haneczka, Mariusz Grzyb Zajazd Regina za grillowane organki schabowe na plackach buraczanych, Hotel Karo za Kacze nogi pieczone z ziołami, kasza bulgur, pieczone jabłka, Stowarzyszenie Razem dla Skrzyńska za Skrzyńską kiszkę ziemniaczaną, Gospodarstwo Grażyna i Kazimierz Połczyński za Konopielkę herbatę konopną, Gospodarstwo Monika i Tomasz Bankiewicz za Jabłecznik z Komorowa.

Wymiarem praktycznym Kongresu był warsztat kulinarny przeprowadzony przez Rafała Dzilińskiego z Nalewkarni Longinus z Ciechanowa.

Drugi dzień kongresu, to wizyty studyjne u członków SDK z południowego Mazowsza. Odwiedziliśmy Gospodarstwo Moniki i Tomasza Bankiewiczów gdzie zobaczyliśmy chłodnie, sortownie i tłocznie do jabłek, w Zajeździe Regina posmakowaliśmy flaków z żołądków drobiowych. W Catering Camelot u Elżbiety Bień uczestniczyliśmy w warsztatach kulinarnych.

Kongres stanowił znakomitą okazją do swobodnych rozmów, nawiązywania kontaktów, dyskusji zarówno o Sieci Dziedzictwa Kulinarne, jak również planach rozwoju na przyszłość.

Stulecie „budowlanki”

Odślonięcie pamiątkowego muralu, okolicznościowe wystawy, uroczysta akademia, ale przede wszystkim spotkanie z nauczycielami oraz dawnymi kolegami i koleżankami – w sobotę i niedzielę (18 i 19 października) Zespół Szkół Budowlanych im. Kazimierza Wielkiego świętować będzie stulecie istnienia.



Fot. Symon Wyena

• IWONA KACZMARSKA

Społeczność ZSB już od jesieni 2018 roku uczestniczyła w rozmaitych wydarzeniach związanych ze stuleciem. W ubiegły piątek, na przykład, zorganizowano bieg stulecia, czyli 100 kilometrów na 100 lat. Biegli wszyscy: uczniowie, nauczyciele, pracownicy „budowlanki”, a także uczniowie zaprzyjaźnionego I Liceum Ogólnokształcącego Centrum Naukowo-Biznesowego. Wśród biegających nie mogło zabraknąć dyrektora szkoły Jolanty Skoczylas, biegł też Włodzimierz Zawadzki – mistrz olimpijski z Atlanty, obecnie trener kadry narodowej zapaśników. Była

wą akademię w Teatrze Powszechnym, a o godz. 18 chętni będą mogli obejrzeć spektakl. Natomiast o godz. 20 rozpocznie się wielki Bal Absolutów.

Sobota będzie już mniej oficjalna. Od godz. 10 organizatorzy zapraszają absolwentów, nauczycieli, pracowników i uczniów do Zespołu Szkół Budowlanych na rozmowy, wspomnienia i zwiedzanie wystaw.

Zespół Szkół Budowlanych to jedna z nielicznych w regionie szkół, które swoją działalność rozpoczęły z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości. Podobnie jak Zespół Szkół Technicznych, który obchody stulecia zorganizował 5 października, tak i ZSB wywodzi się od prywatnej Średniej Technicznej Szkoły Kolejowej, która w 1919 roku powstała w Skarżysku-Kamiennej. Dwa lata później placówka – decyzją władz kolejowych i oświato-

łą nazwę „Państwowe Szkoły Przemysłowe w Radomiu”) w szeregu najlepszych w kraju. Uczniowie garnęli się do zajęć pozalekcyjnych; prężnie działał tu czterogłosowy chór męski, orkiestra dęta i zespół mandolinistów, zespół teatralny, krajoznawczy i żywego słowa, a także szkolny klub sportowy i wydawnictwo „Ku szczytom”.

Wojna i okupacja sprowadziły działalność szkoły do warsztatów i bardzo ograniczonego programu dydaktycznego. Ponieważ częściowo chroniła przed wywózką na roboty przymusowe do Niemiec, stała się schronieniem dla wielu ludzi podziemia. Jednym z nich był uczeń Jan Sońta ps. „Ośka”, legendarny przywódca Batalionów Chłopskich. Szkoła poniosła w tym okresie największe ofiary – życie straciło 77 nauczycieli i absolwentów oraz 17 uczniów. Dyrektorem, któremu przyszło kierować szkołą w okupacyjnych warunkach, był wybitny pedagog, naukowiec, technolog i działacz oświatowy Bolesław Egiejman.

Po zakończeniu wojny Państwowe Szkoły Przemysłowe wznowiły działalność. Nie lada sensacją stało się przyjęcie do PSP w roku szkolnym 1949/50 trzech pierwszych w historii placówki dziewcząt. W sumie uczyło się tu 1700 młodych ludzi.

31 grudnia 1951 roku w wyniku reorganizacji szkolnictwa zawodowego w Polsce nastąpił podział Państwowych Szkół Przemysłowych na trzy samodzielne jednostki: Technikum Mechaniczne, Technikum Drogowe i Technikum Budowlane. TB musiało się wyprowadzić z ul. Kościuszki – przydzielono mu na siedzibę, tymczasowo, budynek bursy leśników przy ul. 1 Maja 68a.

Od 15 grudnia 1968 roku szkoła o nazwie Zespół Szkół Budowlanych



Zgłosz. strona Zespołu Szkół Budowlanych

także gra miejska „100-lecie Zespołu Szkół Budowlanych”. Uczestnicy musieli wykazać się wiedzą o jednej z najstarszych szkół technicznych w kraju, a także popisać różnorodnymi umiejętnościami, w tym sportowymi i plastycznymi.

W ten piątek i sobotę natomiast zaplanowano główne uroczystości. O godz. 9 w piątek w budynku szkoły nastąpi otwarcie okolicznościowych wystaw, a także odślonięcie pamiątkowej tablicy i muralu autorstwa artysty z Salwadoru – Roberto Vergary Lino. Potem uczestnicy obchodów przejdą do katedry, gdzie o godz. 12 odprowadzona zostanie uroczysta msza święta w intencji obecnych i byłych nauczycieli oraz uczniów i absolwentów. Na godz. 13.30 zaplanowano okoliczności-

wych – została przeniesiona do Radomia. Znaczący udział w jej rozwoju miała, wówczas dopiero się budująca, Państwowa Fabryka Broni, która potrzebowała średniej kadry technicznej.

Przez dekady uczniowie i nauczyciele musieli pracować w wynajmowanych budynkach i pomieszczeniach. Dopiero w 1930 roku – dzięki staraniom dyrektora Leona Mroczkowskiego i pomocy Fabryki Broni, która ofiarowała plac – powstały przy ul. Kościuszki 7 nowoczesne warsztaty, a dwa lata później – piękny, nowoczesny budynek dydaktyczny.

Wzorowa organizacja i wysoki poziom kształcenia stawały radomską szkołę techniczną z wydziałami: mechanicznym, budowlanym i drogowym (od 1938 roku nosi-

mieściła się w nowym, nowoczesnie wyposażonym i urządzonym budynku dydaktycznym przy ul. Kościuszki 7. Jej wizytówką – poza znakomicie wykształconymi absolwentami – był od 1970 do 1996 roku Harcerski Zespół Artystyczny „Kamerton” pod dyrekcją Aleksandra Sawickiego – absolwenta, a później nauczyciela szkoły. W 1990 roku w ZSB założone zostało Liceum Sztuk Plastycznych – dziś samodzielna szkoła.

Chlubą ZSB są wybitni i znani absolwenci: architekci, konstruktorzy, nauczyciele akademicy, działacze polityczni i społeczni, publicyści, muzycy, tancerze i śpiewacy. Szkoła ma swój znak, hymn i sztandar.

Ponieśli ofiarę dla nas

– 77 lat temu Niemcy bestialsko zamordowali naszych kolegów z pracy. Była to akcja odwetowa za to, że ośmielili się działać aktywnie na rzecz niepodległego państwa polskiego – mówił przed pomnikiem zamordowanych przez hitlerowców pracowników Fabryki Broni Adam Suliga, prezes FB.

• IWONA KACZMARSKA

Jak co roku, w rocznicę tragicznych wydarzeń – 14 października przy ul. Biznesowej zgromadzili się obecni pracownicy Fabryki Broni i dawni pracownicy Zakładów Metalowych, poczty sztandarowe, przedstawiciele Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, rady miejskiej i władz Radomia, by oddać hołd tym, których Niemcy stracili w publicznej egzekucji. – 77 lat temu Niemcy zamordowali bestialsko naszych kolegów z pracy. Była to akcja odwetowa za to, że ośmielili się działać aktywnie na rzecz niepodległego państwa polskiego. Daje nam to wiele do myślenia – zauważył prezes Suliga. – Dzisiaj wszyscy wiemy,

skami 25 pracowników wytwórni, których między 12 a 15 października 1942 roku Niemcy stracili w publicznych egzekucjach – w Rożkach, na ul. Warszawskiej i Kieleckiej oraz na terenie Fabryki Broni. Drugi pomnik powstał w 1981 roku, z inicjatywy NSZZ „S”, a wzniesiono go w miejscu, gdzie 14 października 1942 roku stanęły szubienice, na których Niemcy powiesili 14 pracowników FB i młodego poetę, absolwenta „Kochanowskiego”, pracownika kasy chorych Jerzego Wojdackiego. Do oglądania egzekucji zmuszono wszystkich pracowników FB, a także mieszkańców Radomia. Zaraz po zakończeniu wojny w tym miejscu z inicjatywą załogi postawiono drewniany krzyż, upamiętniający straconych.



Fot. Symon Wyena

że ze słabymi nikt się nie liczy. W związku z tym – aby takie sytuacje, jak ta sprzed 77 lat, nigdy więcej się nie powtórzyły – musimy być silni, jako państwo i jako społeczeństwo. Dlatego pamiętamy o nich, ponieważ ponieśli ofiarę dla nas – po to, żebyśmy mogli żyć w wolnej Polsce.

Obecni na uroczystości odmówili „Modlitwę za ojczyznę” ks. Piotra Skarży, a potem przed pomnikiem złożono wieńce i wiązanki kwiatów, zapalono znicze. Wieńce i znicze pojawiły się także przy drugim pomniku, upamiętniającym wszystkich zamordowanych przez hitlerowców w czasie II wojny światowej pracowników Fabryki Broni, pod który przeszli zebrani.

– Pozwólcie państwu, że przy okazji tej uroczystości zaapeluję do władz miasta o zadbanie, by zarówno miejsce straceń z 1942 roku, jak i otoczenie pomnika, przy którym teraz stoimy, miały wreszcie godny wygląd – powiedział Zbigniew Cebula, przewodniczący komisji zakładowej NSZZ „S” w Fabryce Broni. – Wiemy, że w budżecie miasta trzeba zmieścić bardzo wiele wydatków, ale może uda się odnowić te pomniki przy pomocy np. Ministerstwa Obrony Narodowej czy Instytutu Pamięi Narodowej. Prezes Fabryki Broni także jest gotów partycypować w kosztach. Apeluję więc do wszystkich – niech te miejsca nie urągają pamięci tych, którzy stracili życie.

Na zakończenie rocznicowych uroczystości zebrani odśpiewali hymn Polski.

Na terenie dawnych Zakładów Metalowych, przy ul. Biznesowej, są dwa pomniki. Odślonięty w 1958 roku obelisk z orłem depczącym wsi zrywającym łańcuch upamiętnia wszystkich pracowników Fabryki Broni, którzy w czasie II wojny światowej zostali zamordowani przez hitlerowców. Później dodano tablicę z nazwi-

Oba pomniki zostały wpisane do rejestru zabytków w czerwcu 2008 roku.

Już w 2012 roku komisja zakładowa „S” w Fabryce Broni prosiła miasto, by plac przed obeliskiem postawionym w miejscu straceń po 30 latach odnowić – położyć nową kostkę, bo stare płyty są bardzo zniszczone, uporządkować zieleni. „Solidarność” przygotowała nawet wstępny szkic. Poprzednie władze miasta obiecywały, że znajdą pieniądze na taki remont. Nie znalazły. Przedstawiciele „S” i Fabryki Broni rozmawiali także z nowym prezydentem, tym razem o porządną modernizację miejsc straceń. Mieli nawet, przygotowany przez architekta Jacka Kapustę, projekt rewitalizacji. Utknął w magistracie.

Publiczne egzekucje w Radomiu były konsekwencją wydarzeń, do których doszło rankiem 19 września 1942 roku w pociągu z Radomia do Końskich. Wywiązała się strzelanina między grupą konspiratorów AK a żandarmami. Jeden z nich zginął, a w ręce Niemców wpadły dwa Visy, z numeracją – jak się okazało – identyczną z tą widniejącą na dwóch pistoletach używanych przez Niemców.

Ruszyło intensywne, brutalne śledztwo. Aresztowano ok. 80 osób. Codziennie z więzienia przy ul. Malczewskiego przewożono aresztantów do siedziby gestapo przy ul. Kościuszki, gdzie byli bici i torturowani. 12 października odbyła się pierwsza z serii publicznych egzekucji – koło stacji kolejowej w Rożkach. Stracono tu 15 osób. Druga szubienica stanęła 13 października przy szosie z Radomia do Kielc. Niemcy powiesili 10 osób. Następnego dnia hitlerowcy przeprowadzili trzecią egzekucję – na terenie Fabryki Broni. Ostatnia egzekucja odbyła się 15 października – przy szosie z Radomia do Warszawy stracono 10 osób.

On był wyjątkowy

Herbert von Karajan nie mógł się bez niego obejść. O jego grze krytycy mówili: błyskotliwa, uwodzicielska, uzależniająco piękna, genialna. Michel Schwalbé przez 30 lat był koncertmistrzem słynnej Filharmonii Berlińskiej. Na świat przyszedł jako Mojżesz Szwalbe 27 października 1919 roku w Radomiu.

● IWONA KACZMARSKA

– Resursa od dawna stara się odkrywać i pokazywać ciekawe, ważne osoby związane z Radomiem, ale o Michelu Schwalbé, przynajmniej, nie słyszeliśmy dopóty, dopóki nie powiedział nam o nim Mateusz Strzelecki – skrzypek, nauczyciel w Zespole Szkół Muzycznych, obecnie stypendysta Komisji Fulbrighta w Nowym Jorku – mówi Renata Metzger, dyrektor Resursy Obywatelskiej. – I jestem pewna, że nie słyszała o nim nigdy większość radomian, choć nazwisko Schwalbé w świecie muzycznym jest bardzo znane i cenione. Dlaczego tak się stało? To pokłosie Holocaustu. Bo kto zwykle kulturowo pamięć? Rodzina, przyjaciele, znajomi... A jeśli nie ma rodziny i przyjaciół, bo wszyscy zostali zgładzeni, także pamięć umiera.

Mateusz Strzelecki w 2011 roku wyjechał na Universität der Künste Berlin. Studiując w klasie skrzypiec prof. Tomasza Tomaszewskiego dowiedział się, że skrzypek i koncertmistrz Filharmonii Berlińskiej Michel Schwalbé także urodził się w Radomiu. Podzielił się tą wiedzą z Resursą.

NICZYM OJCIEC CHRZESTNY

– Michel Schwalbé był koncertmistrzem Filharmonii Berlińskiej przez blisko 30 lat, ale też znakomitym skrzypkiem – uwielbianym i podziwianym zarówno przez krytyków, jak i publiczność. Uznaliśmy, że tę postać trzeba radomia-

narodowych konkursów, a od 2007 roku jest także stałym członkiem znanej na całym świecie ECMA – Europejskiej Akademii Muzyki Kameralnej, która promuje na arenie międzynarodowej wiodące kwartety smyczkowe i tria fortepianowe. Muzycy nie tylko razem koncertują. Prowadzą również kursy mistrzowskie dla solistów i kameralistów, wykładają na uniwersytetach. Berliner Piano Trio tworzą: Krzysztof Polonek (skrzypce), Katarzyna Polonek (wolonczela) i Nikolaus Resa (fortepian). Krzysztof Polonek to w pewnym sensie następca Schwalbé – jest w tej chwili jednym z koncertmistrzów Filharmonii Berlińskiej.

– W programie koncertu znalazły się utwory klasyków, bo tych właśnie Schwalbé bardzo cenił. Usłyszymy utwory Josepha Haydna, Johannesa Brahmsa i Antonina Dvoraka – wlicza dyrektor Resursy Obywatelskiej. – Pokażemy też film dokumentalny o Michelu Schwalbé.

Wstęp na niedzielny koncert jest darmowy, ale obowiązują wejściówki. Rozdawane od poniedziałku, rozchodzą się jak świeże bułeczki, więc zostało zaledwie kilkanaście. Można je odbierać w Resursie od poniedziałku do piątku w godz. 8-19.

CUDOWNE DZIECKO

Przyszły koncertmistrz Filharmonii Berlińskiej urodził się w Radomiu 27 października 1919 roku. Był synem Izraela Lejzora Szwalbe – fotografisty



szawskie konserwatorium w 1931 roku, mając 12 lat. Niespełna dwa lata później zdaje maturę. W wieku 15 lat Schwalbé wyjechał z matką do Paryża. Tu uczył się u Georges'a Enescu – niezwyklego nauczyciela, którego szanował nie tylko za muzykalność, ale też za bezbłędną pamięć. Studiuje także kameralistykę i dyrygenturę u Pierre'a Monteuxa oraz u mało już dziś znanego, ale wtedy ogromnie cenionego mistrza skrzypiec Julesa Boucherita.

– Mimo tylu zajęć udało mu się w 1935 roku wystartować w I Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego w Warszawie. Otrzymał tylko dyplom honorowy – zaznacza Renata Metzger.

W 1938 roku Mieczysław Szwalbe kończy paryskie konserwatorium z najwyższymi notami i nagrodą Pablo Sarasate.

LUTNIK PRZED SKRZYPKIEM

W stolicy Francji zastaje go wybuch II wojny światowej. Z Paryża ucieka do Lyonu będącego pod rządami Vichy. Zostaje koncertmistrzem miejscowej orkiestry symfonicznej. Kiedy w 1944 roku staje się jasne, że nie jest to bezpieczne schronienie dla Żyda, ukryty w wozie meblowym przedostaje się do Szwajcarii. By przetrwać, uczy się sztuki robienia skrzypiec z Adolfem Stahlem. A że był pojętym i zdolnym uczniem, może świadczyć fakt, że w 1948 roku wygrał prestiżowy konkurs w holenderskim Scheveningen, grając na zbudowanym przez siebie instrumencie. Po wojnie jego kariera nabiera tempa. Zostaje mianowany koncertmistrzem renomowanej Suisse Romande Orchestra i otrzymuje profesurę w genewskim konserwatorium, zakłada Trio Genewskie i Schwalbé-Quartett. „Schwalbé” – po francuskim krewnym, Natalu Schwalbé; imię Mieczysław na Michel zmienił jeszcze we Francji. Uczy m.in. w Salzburgu, Londynie i na Berlińskim Uniwersytecie Sztuki

Prowadząc Lucerne Festival Orchestra Michel Schwalbé ma kontakt z czołowymi dyrygentami tamtych czasów – od Wilhelma Furtwänglera i Ernesta Ansermeta po Arturo Toscaniniego. Wtedy także, w Lucernie, spotkał Herberta von Karajana. – Uwielbiałem jego prędkość, spryt, szybkość jego reakcji. Jego próby również były o wiele bardziej interesujące niż Furtwänglera. Było więc całkiem naturalne, że kiedy 10 lat później (w 1954 roku – przyp.

autor) objął kierownictwo Filharmonii Berlińskiej po Furtwänglerze, powinienem zostać jego prawą ręką – powiedział po latach.

Tak naprawdę Schwalbé nie od razu przyjął zaproszenie Karajana. Bo jak to? On stracił całą rodzinę w Holocaustcie, jego matka i siostra zginęły w Treblince. A Herbert von Karajan, członek partii nazistowskiej, był w tym czasie dyrektorem pierwszej sceny III Rzeszy. Michel Schwalbé swoją zgodę, przyjazd do Berlina Zachodniego widział jako akt pojednania.

AKT POJEDNANIA

Czy kiedy w 1957 roku zgadzał się zostać koncertmistrzem Filharmonii Berlińskiej, myślał, że pozostanie nim przez prawie 30 lat – do 1986 roku? Renata Metzger i Jakub Mitek rozmawiali z wieloma osobami, które znały Michela Schwalbé, pracowały z nim. Walter Kussner, altowiolista i archiwista Filharmoników Berlińskich twierdzi, że Kara-



jana Schwalbé z jednej strony uwielbiał, z drugiej nienawidził. – Często wspominał, że Karajan zabił go jako solistę. Marzył o karierze solowej, ale jako koncertmistrz Filharmoników Berlińskich nie miał na nią czasu – mówił Walter Kussner. – Z drugiej strony, kiedy zapytamy o najlepszego koncertmistrza i pierwsze-

go skrzypka naszej orkiestry, to 90 proc. osób wskaże Michela Schwalbé.

Schwalbé często występował jako solista ze swoją orkiestrą, a nawet nią dyrygował pod nieobecność Karajana. Uczył w letniej szkole Mozarteum w Salzburgu, zasiadał w jury różnych międzynarodowych konkursów muzycznych, był wyróżniany i nagradzany za swoją grę. Grał na Królu Maksymilianie z 1709 roku – skrzypcach Stradivarius, które „pożyczył mu na stałe” Axel Springer, namówiony przez Karajana. Mawiano, że Król Maksymilian to instrument tak samo wrażliwy i tak uparty, jak grający na nim Schwalbé.

SUROWY PERFEKJONISTA

Walter Kussner tak go wspomina: – Mieliliśmy wielu wspaniałych pierwszych skrzypków i koncertmistrzów, ale on był wyjątkowy. Podniósł standardy orkiestry na wyżyny artystycznych możliwości. Był niezwykle ważnym elementem niemal wszystkich wielkich sukcesów orkiestry pod rządami Herberta von Karajana. Miał wielki wpływ na zespół; był bardzo wymagający w stosunku do członków orkiestry. Udzielał im wielu rad, wręcz uczył, jak mają grać. Potwornie wymagający i często bardzo surowy. Surowy także dla siebie. Jako perfekcjonista przykładał się do każdego najmniejszego elementu technicznego. Partytury, których używał, były pełne jego osobistych notatek, uwag i poprawek. Ale potrafił być także bardzo uprzejmy, subtelny i delikatny. Kiedy wspominał swoje młode lata w Polsce, kiedy mówił o rodzinie, a zwłaszcza o mamie, robił się szczególnie wrażliwy i sentymentalny.

W 1984 roku Michel Schwalbé przyjął zaproszenie, by uczyć w szkole Yehudi Menuhina w Surrey, a rok później wrócił do Wielkiej Brytanii, aby prowadzić kursy mistrzowskie w Londynie oraz w szkole Britten-Pears w Aldeburgh w Suffolk.



nom przybliżyć, przedstawić. Zwłaszcza, że Schwalbé nigdy nie wypierał się ani miejsca urodzenia, ani Polski; zawsze podkreślał swoją polskość, szczylił się dziadkiem, który walczył w powstaniu kościuszkowskim. Ci, którzy go znali, twierdzą, że mówił piękną, literacką polszczyzną. Ba, rozróżniał w wymowie „h” i „ch” i dziwił się, że ktoś tego nie potrafi. Naledzy z orkiestry ukuli dla niego nawet przydomek „Szwalbowski” – opowiada Renata Metzger. – Dla polskich muzyków w Berlinie był niczym ojciec chrzestny – pomagał, zapraszał na spotkania w eleganckich restauracjach. I zawsze się cieszył, kiedy nowy muzyk z Polski dołączał do orkiestry.

Ponieważ w tym roku przypada setna rocznica urodzin skrzypka, Resursa Obywatelska postanowiła zorganizować wyjątkowe wydarzenie – „Michel Schwalbé. Z Radomia w świat”. W niedzielę, 27 października odbędzie się koncert Berlin Piano Trio. Zespół powstał w 2004 roku, a zalicza się do światowej czołówki tego typu formacji fortepianowych. Wygrał wiele między-

i Dwojry z domu Zylberberg. Do Radomia przyjechali z Warszawy, krótko przed urodzinami Moszka. Szwalbe mają już wtedy jedno dziecko – córkę. – W 1920 roku zakład fotograficzny Izraela mieścił się przy ówczesnej ul. Warszawskiej, obecnej Malczewskiego, naprzeciwko cerkwi, czyli kościoła św. Trójcy – uściśla Renata Metzger. – Dwojra, która była modystką, przyjmowała klientki przy ul. Lubelskiej 29, obecnie Żeromskiego.

Gry na skrzypkach Mosze zaczął się uczyć w wieku dziewięciu lat. Studia muzyczne rozpoczął w Konserwatorium Warszawskim u słynnego Maurycego Frenkla, ucznia Leopolda Auera; Frenkel bardzo szybko uznał Moszka za wybitny talent. – Szwalbe uczył się także u Jerzego Zajdermana w Szkole Muzycznej im. Stanisława Moniuszki – dopowiada dyrektor Resursy Obywatelskiej. – I już koncertował – w auli konserwatorium, występował też w Polskim Radiu.

Mosze – a może już wtedy Mieczysław, bo takie imię przybrał – kończy war-

Niestety, nie wiodło mu się w życiu osobistym – dwa małżeństwa zakończyły się rozwodem, przeżył swoją córkę.

Zmarł 9 października 2012 roku w Berlinie i tam jest pochowany.

Za pomoc bardzo dziękuję Sebastiano-wi Kwintalowi i Dawidowi Użakowi.

Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Edmunda

Bakalarza

Rajec Poduchowny

Prostopadła do ul. Podleśnej,
równoległa do ul. Macieja Glogiera



Fot. Szymon Wyksta

Edmund Bakalarz urodził się 24 października 1913 roku we wsi Narwarzyce w powiecie jędrzejowskim w rodzinie małorolnego chłopca. Mając 12 lat rozpoczął naukę w matematyczno-przyrodniczym gimnazjum w Jędrzejowie, ale wkrótce musiał zrezy-

do odbycia czynnej służby wojskowej przy Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy, który ukończył w stopniu plutonowego.

W 1836 roku Edmund Bakalarz podjął bezpłatną praktykę w szkołach powiatu radomskiego – w Kowali i Rudzie Wielkiej. Dwa lata później został nauczycielem w jednoklasowej szkole w Kierzu Niedźwiedzim (obecnie gmina Skarżysko Kościelne). Marzył o studiach, ale do tego potrzebna była matura; seminarium nauczycielskie dawało tylko dyplom. Maturę, jako eksternista, zdał w 1939 roku w Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym im. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu. Zdążył jeszcze zdać egzamin wstępny do Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, ale studiów nie rozpoczął, bo wybuchła II wojna światowa.

Edmund został zmobilizowany i wziął udział w kampanii wrześniowej. Walczył m.in. pod Wieluniem, gdzie został ciężko ranny w głowę. Trafił do szpitala, skąd – nie do końca wyleczony – wrócił do Radomia. Jeszcze jesie-

ni 1939 roku rozpoczął pracę w szkole powszechnej w Jeżowej Woli (dziś dzielnica Radomia), by po kilku miesiącach przenieść się do szkoły w Starej Woli Gołębiowskiej.

Miejska Rada Narodowa nadała ulicy w Rajcu Poduchownym imię Edmunda Bakalarza 29 marca 1985 roku.



Fot. Szymon Wyksta

niować, bo rodzina nie miała pieniędzy na jego naukę. Zdecydował się na kursy w Seminarium Nauczycielskim Męskim, które ukończył w 1934 roku. W tym samym roku został powołany

na 1939 roku rozpoczął pracę w szkole powszechnej w Jeżowej Woli (dziś dzielnica Radomia), by po kilku miesiącach przenieść się do szkoły w Starej Woli Gołębiowskiej.

Miejska Rada Narodowa nadała ulicy w Rajcu Poduchownym imię Edmunda Bakalarza 29 marca 1985 roku.

NIKA

Spacerkiem po mieście

Miejska Szkoła Rzemiosł



Fot. Szymon Wyksta

Powstała z inicjatywy władz miejskich, a funkcjonowanie rozpoczęła 27 listopada 1902 roku w domu Foerстера przy ul. Dzierzkowskiej (obecnie ul. Żeromskiego). Nauka – w języku rosyjskim – trwała trzy lata, a kształcili się tu przyszli stolarze, meblarze, ślusarze i kowale. 1 września 1906 roku zostały zakończone prace przy budowie siedziby szkoły – przy ul. Wysokiej 66 (obecnie ul. 25 Czerwca). Nowy gmach przedstawiał się imponująco; piętrowy budynek z czerwonej cegły wyposażony był w centralne ogrzewanie. Znalazło się tu także mieszkanie dla dyrektora szkoły i woźnego, powstały warsztaty szkolne. Powstanie siedziby szkoły umożliwiła pożyczka w wysokości 60 tys. rubli, uzyskana przez miasto z Ministerstwa Oświaty. W 1912 roku uczęszczało tu 103 chłopców.

Wybuch I wojny światowej położył kres działalności Miejskiej Szkoły Rzemiosł. Jej siedzibę zajął c. i k. Zarząd Kolejowy Wojskowy, a tuż po wojnie w budynku przy ul. Wysokiej umieszczono tabor urzędu powiatowego.

Spadkobierczynią MSzRz stała się – uruchomiona już 21 grudnia 1918 roku w gmachu przy ul. Wysokiej – Miejska Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa im. Jana Kilińskiego. Swoje powstanie zawdzięcza komisji oświatowej Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej, a jej organizatorem i długoletnim dyrektorem był Michał Korolec. Miała kształcić wykwalifikowanych rzemieślników – stolarzy, ślusarzy i mechaników. Nauka trwała tu trzy lata, a do szkoły przyjmowano absolwentów szkoły powszechnej.

Na zamówienie z zewnątrz powstawały tu drobne narzędzia, np. imadła, klucze rowerowe i samochodowe, młotki czy gwintownice. Uczniowie wytwarzali także akcesoria sportowe: kule, oszczepy, dyski, drabinki gimnastyczne, a nawet narty.

W 1931 roku, z powodu braków w miejskiej kasie, Miejską Szkołę Rzemieślniczo-Przemysłową przejęło Towarzystwo Popierania Miejskiej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej im. Jana Kilińskiego, wspierane finansowo przez magistrat. W 1938 roku została przekształcona w Prywatne Męskie 3-letnie Gimnazjum Mechaniczne im. Jana Kilińskiego; właścicielem nadal było towarzystwo. Do szkoły chodziło ok. 400 uczniów.

Po wybuchu II wojny światowej gimnazjum zostało zamknięte. W grudniu 1939 Niemcy zgodzili się na uruchomienie warsztatów, a w kwietniu 1940 roku zezwolili na otwarcie Trzyletniej Szkoły Rzemieślniczej przemysłu metalowego, która przetrwała półtora roku.

22 kwietnia 1945 roku w gmachu przy ul. Wysokiej uruchomiono Miejskie Gimnazjum Mechaniczne im. Jana Kilińskiego. W 1947 szkoła przeszła pod nadzór Ministerstwa Oświaty i otrzymała nazwę Państwowe Gimnazjum Mechaniczne, by po trzech latach przekształcić się w Technikum Mechaniczne im. Jana Kilińskiego.

Z końcem roku szkolnego 1953/54 TM im. Kilińskiego dołączono do Technikum Mechanicznego przy ul. Kościuszki 7. W budynku dawnej Szkoły Rzemiosł we wrześniu 1953 roku rozpoczęła działalność Technikum Drogowe. Szkoła podlegała Ministerstwu Transportu Drogowego i Lotniczego, które na wniosek dyrektora od 1 września 1955 zmieniło jej specjalizację na Technikum Samochodowe.

NIKA

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIETLENIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

SMACZNEGO


**PIECZONE BURAKI
NADZIEWANE
SUSZONYMI MORELAMI
W TYMIANKOWYM SOSIE**
SKŁADNIKI

- 6 dużych buraków
- 3 łyżki oliwy
- sok z połowy cytryny
- świeży tymianek
- 100 g moreli suszonych
- 1 ząbek czosnku
- sól i pieprz do smaku

PRZYGOTOWANIE

Buraki dokładnie myjemy i skrapiamy je delikatnie oliwą, sokiem z cytryny i nacieramy rozartym czosnkiem, dodajemy po gałązce tymianku. Pojedynczo zawijamy je w folię aluminiową. Tak przygotowane buraki pieczemy w temperaturze 180 stopni przez ok. 30 minut, aż staną się miękkie. Następnie delikatnie studzimy, zdejmujemy z nich folię i przekładamy do naczynia do zapiekania. Nacinamy górę buraków, do których wkładamy suszone morele, delikatnie jeszcze raz polewamy wszystko oliwą z dodatkiem tymianku, czosnku i odrobiną soku z cytryny. Doprawiamy solą i pieprzem do smaku. Pieczemy jeszcze przez ok. 15 minut.

TEKSTY POWSTAJĄ WE
WSPÓŁPRACY Z PORTALEM



Przed ósmą rano...

Przekonujemy, że przed ósmą rano jesteś w stanie wykonać więcej zadań, niż ci się wydaje. Możesz przy tym zaoszczędzić czas, który mógłbyś stracić na odwlekanie, a w efekcie przeznaczysz go na przyjemności.

Poranki dla wielu z nas oznaczają zrywanie się z łóżka w ostatniej chwili i wybieganie z mieszkania bez śniadania, aby tylko zdążyć na czas do pracy. Wydaje się, że o tej porze dnia nie jesteśmy w stanie dokonać niczego więcej.

WSTAŃ DWIE MINUTY WCZEŚNIEJ

Pomyślisz: „co dadzą mi zaledwie dwie minuty”, ale w skali miesiąca to aż... dodatkowa godzina! W drodze na przystanek może okazać się, że dzięki tym bonusowym dwóm minutom zdążysz na autobus, niwelując poranny stres lub wykonasz kilka skłonów, pobudzając krążenie krwi. Dwie minuty to też wystarczająca ilość czasu, aby zmyć naczynia po śniadaniu. Dzięki temu nie będziesz się stresować bałaganem po powrocie. Spróbuj – nawet nie odczujesz różnicy we wstawaniu, a te dwie minuty w działaniu mogą okazać się zbawienne w skutkach!

SPISZ LISTĘ ZADAŃ NA DZIŚ

Jeżeli nie potrafisz zrywać się z łóżka tuż po usłyszeniu budzika, zostań w nim jeszcze przez kilka minut. Ale zamiast ucinąć sobie ryzykowną drzemkę, sięgnij po notatnik i długopis, a następnie zanotuj zadania, które czekają na ciebie tego dnia. Zobowiązania mają tendencję do uciekania nam z głowy. Jeżeli spiszesz wszystkie zadania, o każdej porze będziesz mógł zerknąć na listę i przystąpić do działania. Uznaj ją za listę otwartą – jeżeli w miarę wykonywania zadań okaże się, że masz jeszcze kilka spraw do załatwienia, wpisz je!

ZJEDZ ŻABĘ

„Zrób dziś to, co masz zrobić jutro” – głosi stare porzekadło. My zaś przekonujemy – co masz zrobić dziś, zrób przed wyjściem do pracy. I najlepiej zacznij od najcięższego zadania, które spędzało ci sen z powiek. Przecież im szybciej zaczniesz, tym szybciej skończysz i będziesz mieć to za sobą. Nie skupiaj się na tym, że to dużo pracy i nie do wykonania „na raz”. Nawet jeżeli nie zdążysz wykonać zadania rano, dokończysz po powrocie z pracy lub następnego dnia; to lepsze niż zaczynanie od zera.



Foto: fit.pl

skacz na skakankę przez 5 minut. Wbrew pozorom, to nie porada dla 10-latk. Jeżeli czujesz poranne zmęczenie i obawiasz się, że uśniesz w autobusie w drodze do pracy, zamiast sięgać zaraz po przebudzeniu po kawę, chwyć za... skakankę! Pięć minut energicznych skoków wystarczy, aby cię skutecznie obudzić, podnieść ciśnienie i poziom endorfin. Włącz ulubioną muzykę, która jeszcze lepiej nastawi cię na resztę dnia. Taki

krótki – bo pięciominutowy – trening, może poprawić kondycję, a także samodyscyplinę. Staraj się robić to codziennie, wtedy efekty będą wyraźniejsze.

ZAŁÓŻ ZEGAREK NA NADGARSTEK

Zajmie ci to chwilę, a pomoże zaoszczędzić cenne momenty w ciągu dnia. Zamiast sprawdzać godzinę na telefonie, zerknij na nadgarstek – sprawdzisz godzinę bez zbędnej dekoncentracji. Przy okazji, dzięki eleganckiemu zegarkowi dopełnisz stylizację, zwłaszcza, jeżeli czegoś ci w niej brakowało. Jeśli postawisz na klasykę, będziesz mieć pewność, że dodatek będzie pasował do każdego zestawienia.

PRZYGOTUJ POSIŁEK DO PRACY

Czy wiesz, że wystarczy tylko 15 minut, aby od podstaw przygotować zdro-

wy posiłek, który będziesz mógł zjeść podczas przerwy na lunch? Zaoszczędź na tym swój portfel i zdrowie. Potrzebujesz kilku chwil na pokrojenie warzyw. W tym czasie wstaw wodę, aby zdążyła się zagotować. Na garnku połóż sitko do gotowania na parze i przełóż na nie przygotowane warzywa. Zanim wszystko się ugotuje, masz czas na dalszą poranną rutynę – ubieranie się, pakowanie. Po 15 minutach zdejmij warzywa z pary i wyłącz gaz. W międzyczasie zalej wrzątkiem porcję kaszy kuskus. Po wchłonięciu wody dodaj do kaszy warzywa, garść orzechów, oliwę, sos sojowy, sól i pieprz, wymieszaj i przełóż do lunchboks. Obiad do pracy gotowy!

POSPRZĄTAJ DROBNE RZECZY

Choć nie brzmi to jak plan na idealny poranek, poświęć chociaż 5 minut na uporządkowanie rzeczy w mieszkaniu: sprzątnij ubrania z krzesła, pościel łóżko. Po powrocie z pracy będziesz sobie wdzięczny za tę mobilizację z samego rana. Pozostanie tylko zdjąć buty i rozsiać się w fotelu. Relaks w takim miejscu jest dużo bardziej efektywny niż w nieuporządkowanej przestrzeni. Jeżeli porządki zostawisz na wieczór, chęci do działania mogą osłabnąć, a bałagan będzie cię drażnił przez kolejny dzień.

WŁĄCZ AUDIOBOOKA

Zamiast wsłuchiwać się w poranne wiadomości w radiu, które często bywają negatywne i mogą podnieść poziom stresu, włącz audiobook lub interesującą treść, rozbudzi wyobraźnię, dzięki czemu rozwiązywanie problemów dnia codziennego przyjdzie ci bez większych problemów. Dodatkową zaletą audiobooków jest to, że ich słuchanie możesz kontynuować również w samochodzie, w przeciwieństwie do czytania książek.

REKLAMA

6,99
1kg/27,96zł

Kawa Mocca Fix Gold
250g Woseba

13,59
1kg/39,97zł

Królewskie Mleczko różne smaki
340g Wawel

1,99
1kg/9,95zł

Twaróg tusty, półtusty, chudy
200g Figand opakowanie

2,39

Mleko Koneckie 2%
1l butelka

13,99

Kielbasa familijna
1kg Łuków

17,99

Ser Gouda, Edamski, Zamojski
1kg Rolmlecz

16,99

Ogonówka
1kg Staropolskie Wędliny

POLECAMY OD 14.10 DO 26.10.19R

Cytryna w trosce o urodę

Cytryna kryje w sobie zaskakującą moc, która od wieków wspiera nie tylko zdrowie, ale także doskonale wpływa na urodę.

Cytryna, choć wykrzywia buzię niejednego wielbiciela owoców, świetnie wspomaga pracę układu odpornościowego – dzięki zawartości witaminy C, usuwa toksyny z organizmu, poprawia mankamenty urody i stanowi ważny składnik wielu diet oczyszczających.

Na piegi i plamy. Gdy walczymy z niechcianymi przebarwieniami lub plamami, regularnie wcieramy sok z cytryny pomoże pozbyć się problemów.

Zdrowe i czyste paznokcie. Niezawodnym preparatem na zniszczone paznokcie jest mikstura z soku cytrynowego i wody. Pół szklanki wody mieszamy z sokiem z połowki cytryny. I moczymy paznokcie.

Skóra pełna blasku. Gdy twoja skóra jest matowa i szara, dodaj jej blasku odżywczą maseczką. Zmieszaj kilka łyżek oliwy z oliwek z sokiem z połowki cytryny, rozprowadź na twarzy, a po kilku minutach usuń wacikiem i obmyj

ciepłą wodą. Dodatkowo warto pić napój przygotowany ze szklanki soku z cytryny i łyżki miodu. Skóra będzie rozjaśniona i zyska ładny odcień. Taką maseczkę można także stosować na zniszczone dłonie.

Świeży oddech. Dla wielbicieli smaku cytryny świetnie sprawdzi się płukaneczka do ust, która odświeża oddech. Możesz wypłukać usta sokiem, a po chwili jeszcze raz wodą, by kwas cytrynowy nie zniszczył szkliwa.

Koniec z łupieżem i kurczakami. Trzy łyżki soku wmasuj w skórę głowy, potem spłukuj, a następnie do ostatniego płukania dodaj jedną szklankę soku. Sok z cytryny to doskonały pogromca kurczaków. Wystarczy regularnie, bezpośrednio na brodawki aplikować sok za pomocą patyczków do uszu, by zawarty w cytrynie kwas rozpuścił kurczakę.

FIT.PL

FIT.PL



Piątek
 20°/10°
 t. odczuwalna 21° C
 ciśnienie 1015 hPa
 wilgotność 49%

Sobota
 20°/12°
 t. odczuwalna 21° C
 ciśnienie 1014 hPa
 wilgotność 53%

Niedziela
 22°/13°
 t. odczuwalna 23° C
 ciśnienie 1015 hPa
 wilgotność 49%

Poniedziałek
 23°/14°
 t. odczuwalna 24° C
 ciśnienie 1014 hPa
 wilgotność 47%

Wtorek
 17°/13°
 t. odczuwalna 16° C
 ciśnienie 1021 hPa
 wilgotność 70%

Środa
 16°/10°
 t. odczuwalna 16° C
 ciśnienie 1022 hPa
 wilgotność 61%

Czwartek
 20°/10°
 t. odczuwalna 21° C
 ciśnienie 1015 hPa
 wilgotność 55%

źródło: twójapogoda.pl

Z poźółkłych szpalt

Darmozjadzi grasują

P. Igielman, znana właścicielka znanej restauracji tzw. „dancingu nocnego” pod firmą „Igielman”, uczuła się dotknięta niesmacznym postępkami dwu „dżentelmenów”, Juliana Spustowskiego i Józefa Włodka, dorozkacza, którzy skonsumowali parę kawałków „specialite maison” – gęsiny, tudzież wypili 1/4 litra monopolowej „whisky” – odmówili uiszczenia należności. Przedstawiciel władzy opisujący białym wierszem ten pożałowania godny nietakt obu panów, wyraził mocne nieukontentowanie z racji tego postępku.

Fi donc gentelmani!... Staniecie przed kratkami sądu za szalbierstwo.

*Ziemia Radomska nr 232,
10 października 1934*

Nieszczęśliwy wypadek w fabryce masek gazowych robotnicy obcięła maszyną palce

W fabryce sprzętu przeciugazowego onegdaj z rana uległa nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy robotnica Eudoksją Dankazówna (Podjazdowa 11). Podczas pracy przy obsłudze maszyny tryby obcięły jej dwa palce u prawej ręki.

Dankazównę umieszczono w szpitalu św. Kazimierza.

*Ziemia Radomska nr 232,
10 października 1934*

Charakterystyczna sprawa na tle dostawy drzewa

Charakterystyczną sprawę rozpatrywał Sąd Grodzki w Radomiu.

Jeden z miejscowych składników dostarczył na zamówienia partię desek na trumny zakładowi pogrzebowemu.

Właściciel zakładu pogrzebowego nie sprawdzał naogół kultury drzewa. W jednym wypadku stwierdził, że zamiast transportu 8,80 m³ desek otrzymał tylko 6 m³.

Mimo twierdzenia oskarżonego, że zaszła najwidoczniejsza pomyłka, sąd wymierzył

za oszustwo 7 miesięcy więzienia. Nadto sąd wymierzył mu grzywnę w kwocie 300 zł.

Trybuna nr 40, 1 października 1937

Napady na Placu Jagiellońskim

Donoszą nam o częstych napadach chuli-gańskich na Placu Jagiellońskim. W okresie przedświątecznym, gdy zakupy odbywały się wieczorem, panie kilkakrotnie obrzucane były zgniłymi jabłkami, pomidorami i burakami.

Właściciele „znanych” straganów wszczy-nają stale bójkę i wywołują awantury.

Ponieważ Placem Jagiellońskim zarządzają władze miejskie, należałoby pomyśleć o usunięciu niektórych chuliganów i wynajęcia miejsc na stragany kupcom spokojniejszym.

Trybuna nr 40, 1 października 1937

Tyfus grasuje! Uruchomienie nowego szpitala epidemicznego

W związku z grasującą epidemią tyfusu i czerwonki i wzrostem liczby chorych zaszła konieczność uruchomienia zakładu dla zakaźnie chorych.

W tym celu oddano na czas epidemii budynek po browarze Zabiełły, w którym urządzono prowizorycznie 25 łóżek.

Trybuna nr 41, 8 października 1937

Nowe inwestycje

Firma Białkowski Hoffman otrzymała w drodze przetargu budowę magazynów tytoniowych i wkrótce przystąpi do robót.

W tych dniach rozpocznie się budowa gmachu Szkoły Technicznej. Spodziewane jest również, że jeszcze w bieżącym miesiącu Z.U.S. zadecyduje budowę domu robotni-czego.

Trybuna nr 40, 7 października 1938

Zaszczytne odznaczenia

Dr Stanisław Kelles-Krauz odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi, położone na polu pracy społeczno-lekarskiej.

Trybuna nr 40, 7 października 1938

			7	5			
	3	6		8			9
				9	1		
8			3				
5					2		
			2		6	4	
						6	
9	5			7		8	2
					3	1	4

8		3	2		7		
6					9		
		4			1	8	
			8				6
			7	3			8
2							5
			5	8			7
	3			5		2	4
						5	3

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ! rekord TAXI 2zł/km. / 5,50zł trasa nocna
 721 721 006

Kolejna walka Żeromińskiego

Michał Żeromiński wraca na ring. Już jutro, 19 października radomski bokser wystąpi na gali Tymex Boxing Night 10 w Łomiankach.

Michał Żeromiński nie ma za sobą łatwego okresu. Pięściarz Radomiaka nie wygrał od przeszło dwóch lat. Po raz ostatni schodził z ringu w glorii zwycięzcy 13 maja 2017 roku, kiedy to pokonał niejednogłośnie na punkty Krzysztofa Szota. Od tamtej pory „Żeroma” dwukrotnie przegrał z Lukaszem Wierzbickim, a raz lepszy od niego okazał się Mykyla Vovk. W swoim ostatnim pojedynku, w marcu tego roku, Żeromiński tylko zremisował z Moldawianinem Octavianem Gratiim.

Jutro rywalem Żeromińskiego będzie Nadir Bakszjew. 23-letni Białorusin na zawodowych ringach wygrał cztery walki, siedem przegrał, a dwie zakończyły się remisem. – Jego bilans nie imponuje, ale to pewne przekłamanie, bo on często walczył na terenie rywa, a wiadomo, że tam trudniej o zwycięstwo – powiedział Żeromiński. – Na pewno go nie zlekceważę, ale nie skupiam się na rywalu. Chcę wyjść do ringu i pokazać swój najlepszy boks.

Za Michałem Żeromińskim trzymiesięczny okres przygotowawczy. – Solidnie przepracowałem 12 tygodni. W tym czasie trenowałem w Radomiu pod okiem mojego taty, ale byłem również w Dzierżonowie u Piotra Wilczewskiego oraz na obozie w Górach Świętokrzyskich. Czuję, że jestem dobrze przygotowany; na pewno lepiej, niż do ostatniej walki z Gratiim – stwierdził „Żeroma”.

W Łomiankach Żeromińskiego będzie wspierało ponad 100 fanów z Radomia. – Dziękuję moim kibicom, którzy wspierają mnie w tych trudnych czasach – powiedział radomski bokser. – W sobotę mam zamiar wygrać dla nich i zrobić w końcu krok naprzód w mojej karierze.

KD

Pierwsza wygrana

Trzy minuty przed końcem meczu między HydroTruckiem Radom a BM Slam Stałą Ostrów Wielkopolski goście wygrywali różnicą ośmiu punktów i nic nie wskazywało na to, że koło fortuny się odwróci. Tak się jednak stało. Teraz radomianie zagrają w Toruniu z niepokonanym Polskim Cukrem.

MACIEJ KWIATKOWSKI

Kibice, którzy zasiedli w hali MOSiR-u w sobotni wieczór, z pewnością nie mogli narzekać na brak wydarzeń i emocji, które towarzyszyły pojedynkowi do ostatnich sekund. Na parkiecie spotkały się ze sobą drużyny, które w dwóch pierwszych meczach Energa Basket Ligi uznały wyższość rywali. Na domiar złego trener gospodarzy Robert Witka nie mógł skorzystać z kontuzjowanego Artura Mielczarka, a aż trzech zawodników w pierwszej piątce zagrało na silnych lewackich przeciwbólowych.

Sam mecz na dobre rozpoczął się w ostatniej kwadransie. Wprawdzie pierwsze 10 minut HydroTruck wygrał różnicą ośmiu punktów, ale w dwóch kolejnych przewaga należała do obecnych triumfatorów Suzuki Pucharu Polski. Na ostatnią ćwiartkę widowiska to Stal wychodziła w lepszych nastrojach, prowadziła bowiem różnicą 12 punktów, a po punktach byłego koszykarza Rosy Daniela Szymkiewicza jej przewaga jeszcze wrosła. Miejscowi najwięcej problemów mieli z przeforsowaniem dość szczelnej defensywy zespołu z Ostrowa Wielkopolskiego.

Jeszcze na 2:30 przed końcem zawodnicy trenera Jacka Winnickiego wygrywali 73:66. Wówczas sygnał do ataku dał kolegom Adrian Bogucki. Center zdobył cztery kolejne punkty, a o czas poprosił szkoleniowiec Stali. Ten niewiele po-



fot. Emil Ber

mógł, bo HydroTruckowi wychodziło niemal wszystko. Po skutecznych akcjach Obie Trottera i Rosa Camphora na świetnej tablicy pojawił się wynik 78:74, a gości dobili powracający po kilku latach do radomskiego zespołu Jakub Zalewski.

– To był szalony mecz. Dobrze weszliśmy w ten pojedynek. Później straciliśmy swój rytm i nasza gra w ataku była bardzo ciężka. Nie robiliśmy sobie żadnych przewag, ale ok. To był dłuższy

fragment meczu, na który później zareagowaliśmy, po prostu najlepiej, jak się tylko dało. Zespół walczył do ostatnich sekund, nie spuścił głów – ocenił mecz Witka. – Chciałbym bardzo podziękować kibicom, bo to oni dali nam ekstra energię i przy tych minus 11 punktach nie zwątpili w nas, i dali nam niesamowite wsparcie. Statystycznie, co było kluczowe, to zatrzymanie rywali tylko na siedmiu zbiórkach w ataku, gdzie oni mają dużo zawodników z obwodu, któ-

ry atakują deskę. Popelniliśmy za dużo strat, trudno. W tym momencie można to zaakceptować. Nie lada wyzwanie czeka na radomian w niedzielę, 20 października. Punktualnie o godz. 16 HydroTruck postara się sprawić niespodziankę i ograć faworyzowany Polski Cukier Toruń. Rywale, póki co, kroczą w ekstraklasie od wygranej do wygranej. Zespół prowadzony przez Sebastiana Machowskiego wygrał u siebie z Legią Warszawa i Stelmetem Zielona Góra, a na wyjeździe rozgromił Astorię Bydgoszcz.

Radomianie, mimo pierwszego zwycięstwa, wciąż borykają się z kadrowymi problemami. Z zespołem nie trenuje Artur Mielczarek, a aż trzech zawodników wyjściowej piątki gra tylko i wyłącznie na własną prośbę, biorąc leki przeciwbólowe. Mecz z Polskim Cukrem będzie wyjątkowy dla Trottera, który przed przyjściem do HydroTrucku zdobywał punkty w klasyfikacji przechwytywów.

HydroTruck Radom – BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski 80:74

Kwarty: 24:16, 13:18, 14:28, 29:12

HydroTruck: Odigie 2, Piechowicz 14, Trotter 11, Zalewski 4, Camphor 13, Bogucki 14, Wall 3, Lindbom 17, Wątroba 2, Zegzuła 0

Zimny prysznic dla „Zielonych”

Piłkarze Radomiaka Radom, po serii sześciu kolejnych zwycięskich meczów, doznali porażki z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Czas na rehabilitację w sobotę, 19 października w Grudziądzu.



fot. Emil Ber

mogło zaskoczyć golkipera. Trzy minuty później „Górale” już prowadzili. Marko Roginić wykorzystał niefrasobliwość defensywy gospodarzy i wyszedł sam na sam z Kochalskim. Wprawdzie kibice domagali się odgwizdania spalonego, jednak chorągiewka arbitra liniowego nie została uniesiona do góry, a napastnik ułożył futbolówkę w siatce.

Stracona bramka odbiła się na przebiegu meczu, a miejscowi już tak zaciekłe nie atakowali. Tymczasem gorzej

wyszedł Ivan Gomez i posyłając tuż obok niego piłkę, ustalił wynik meczu.

O tym, czy porażka z „Góralami” była jedynie wypadkiem przy pracy, przekonamy się już w sobotę. W Grudziądzu rywalem „Zielonych” będzie beniaminek – miejscowa Olimpia. Już wiemy, że w tym pojedynku gości z wysokości ławki rezerwowych poprowadzi Maciej Lesisz, a więc asystent trenera Banasika.

Co ciekawe, w ostatnim meczu o punkty grudziądzanie przegrali w Bełchatowie z GKS-em, a jedyne goła meczu uzyskał Mateusz Marzec. W poprzednim sezonie Radomiak mierzył się z Olimpią dwukrotnie. U siebie Olimpia pokonała „Zielonych” 1:0, a w rewanżu lepsi okazali się zawodnicy Radomiaka, triumfując 4:2.

Radomiak Radom – Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:3 (0:1)

Bramki: Nowak (73.) – Roginić (23.), Sierpina (50.), Gomez (90.)

Radomiak: Kochalski – Abramowicz, Grudniewski, Cichocki, Jakubik, Karwot (82. Banasiak), Makowski, Michalski (60. Nowak), Mikita, Leandro, Górski (46. Kaput)

Podbeskidzie: Leszczyński – Modelski, Komor, Figiel, Danielak (76. Gomez), Sierpina, Bieroński (64. Sopoćko), Roginić, Jarocho, Osyra, Rakowski

MACIEJ KWIATKOWSKI

Gospodarze najlepsi w turnieju

Przeprana po tie-breaku w Radomiu i dwa zwycięstwa w Koziennicach. Cerrad Enea Czarni Radom triumfowali w Turnieju Partnerstwa Regionalnego!

Pierwszego dnia turnieju Partnerstwa Regionalnego radomianie przegrali po tie-breaku z Aluronem Virtuo CMC Zawiercie. Tego samego dnia odbyła się też prezentacja ekipy Cerradu Enei Czarnych Radom na sezon 2019/2020 Plus-Ligi. W sobotę i niedzielę rywalizacja w Turnieju Partnerstwa Regionalnego przeniosła się do Koziennic.

W sobotnim spotkaniu radomianie grali z Indykpołem AZS. Dwa pierwsze sety przyniosły dużo emocji. W pierwszej odsłonie długo na prowadzeniu byli rywale, ale w końcówce Cerrad Enea Czarni odrobili stratę i zwyciężyli w partii otwarcia. W drugim secie podopieczni trenera Roberta Prygla wypracowali sobie przewagę, ale końcówka była nerwowa. Jednak podobnie jak wcześniej górą byli radomianie. Trzeci set to popis ekipy Cerradu Enei Czarnych. Świątyni seriami zagrywek popisowali się Filip czy Pajenk i gospodarze turnieju wygrali bardzo wysoko, do 14.

W ostatnim dniu turnieju radomska ekipa walczyła z GKS-em Katowice. Cerrad Enea Czarni utrzymali dobrą dyspozycję z soboty. W pierwszej, emocjonującej odsłonie wygrali na przewagi, a w drugiej do 21. W turnieju Partnerstwa Regionalnego radomianie bardzo

dobrze prezentowali się w zagrywce. W trzecim secie punktowe serie w polu serwisowym zaliczyli Filip czy Firszt i szybko było 12:4. Podopieczni trenera Prygla grali konsekwentnie i utrzymywali wysokie prowadzenie. Ostatecznie wygrali do 19, a w całym meczu 3:0, zapewniając sobie końcowy triumf w Turnieju Partnerstwa Regionalnego Czarni 2019.

Jedną przegraną 2:3 i dwie wygrane po 3:0 to końcowy bilans siatkarzy Cerradu Enei Czarnych w radomsko-koziennickich zmaganiach. Drugie miejsce zajęła ekipa z Zawiercia, trzecie katowiczanie, a ostatnie olsztynianie. Nagrody indywidualne przypadły trzem graczom z Radomia: Michałowi Kędzierskiemu (najlepszy rozgrywający), Michałowi Filipowi (najlepszy atakujący) i Atanasisowi Protopsaltisowi (najlepszy zawodnik turnieju).

– Bez względu na to, że to tylko sparingi, to zawsze chcemy wygrywać. Poza tym tie-breakiem w pierwszym meczu turnieju z Zawierciem prezentowaliśmy się dobrze i to jest dla mnie bardzo pozytywne – podkreślił po zakończeniu zmagania Robert Prygiel, trener Cerradu Enei Czarnych Radom.

MICHAŁ NOWAK

„Lewy jesteśmy z Tobą” – taki napis widniał na koszulkach zawodników Radomiaka, którzy wyszli na mecz z Podbeskidziem. Przesłanie miało związek z poważną kontuzją, jakiej w ostatnim meczu z Wigrami Suwałki nabawił się pomocnik Mateusz Lewandowski. Już wiemy, że niezwykle doświadczonego piłkarza czeka długa przerwa w treningach, a na boiska najwcześniej powróci w 2020 roku.

W 20. minucie po raz pierwszy futbolówkę chwycił Mateusz Kochalski, jednak uderzenie sprzed pola karnego Jakuba Bierońskiego nie było na tyle groźne, by

dla lidera druga połowa rozpocząć się nie mogła. W 50. minucie przyjeźdźni za sprawą Łukasza Sierpiny podwyższyli na 2:0. Wprawdzie od tego momentu liderzy rozgrywek zawzięcie dążyli do odrobienia strat, ale ich akcje były nieskuteczne. Dopiero w 73. minucie Damian Nowak dał kibicom nadzieję na korzystne rozstrzygnięcie. Lewą stroną boiska przebiegł Mikita i wyłożył futbolówkę Nowakowi, a ten z najbliższej odległości wepchnął piłkę do pustej bramki. Niestety dla gospodarzy, już w doliczonym czasie gry przyjeźdźni dobili radomian. Po raz kolejny sam na sam z Kochalskim

Już 3269 mężczyzn po pięćdziesiątce odzyskało 100% możliwości seksualnych

Nowy środek na potencję dla mężczyzn 50+



Wyprodukowany specjalnie dla mężczyzn w wieku dojrzałym bije rekordy popularności za oceanem. Nazywany afrodyzjakiem XXI wieku przywraca pełnię zdolności seksualnych, naturalnie odbudowuje libido i wzmacnia erekcję.

Statystyki są przygnębiające: ponad 60% 50-latków uprawia seks tylko 1-2 razy w miesiącu, a aż 1/4 wcale. Z kolei wśród 60-latków tylko połowa jest aktywna seksualnie, pozostali zamieniają się we sfrustrowanych i zrzędzących emerytów, którym trudno przyznać się, że najbardziej w życiu boli ich brak seksu. Tylko, że to NIE JEST ich wina! Osłabienie libido i problemy z erekcją dotyczą już co czwartego mężczyzn w Polsce, czego przyczyną są głównie: stres, pośpiech, niezdrowy tryb życia oraz niski poziom testosteronu we krwi. W końcu przychodzi taki moment, że mężczyzna zaczyna mieć poważne problemy ze wzrodem. Rodzi to ogromną frustrację, która niszczy jego samoocenę i rujnuje jego związek.

5 naturalnych substancji stymulujących erekcję

Jeśli ten problem dotyczy również Ciebie (albo Twojego męża lub partnera) – nie jesteś sam!

Z problemem braku (lub niepełnej) erekcji milionów mężczyzn na świecie postanowili rozprawić się naukowcy z ośrodka klinicznego w Houston. Najpierw na podstawie badań wytypowali najczęstsze przyczyny impotencji. Następnie poszukali najlepszych, naturalnych sposobów, które pozwolą je pokonać. I tak stworzyli **preparat, który łączy w sobie 5 najsilniejszych substancji stymulujących erekcję.** Środek, który składa się w 100% z natu-

ralnych wyciągów roślinnych (w przeciwieństwie do sztucznych dopalaczy dostępnych na rynku działających krótko i doraźnie).

Pan Marcin W. z Krakowa był jednym z tysięcy mężczyzn w Polsce, których dotknął problem spadku libido i braku erekcji. Oto jego relacja:

Mam 57 lat, żonę, dwójkę dorosłych dzieci. Od 28 lat pracuję jako organista w kościele. Problemy ze wzrodem zaczęły się u mnie od choroby prostaty. Z początku myślałem, że to chwilowe, ale niestety, chęć do seksu spadła, nie miałem wzrodu i stresowałem się. A moja żona lubi seks! Czuję, że zawodzę ją na całej linii, że nasze życie intymne gaśnie. Wiagry nie chciałem brać ze względu na nadciśnienie. No ale co ma zrobić facet, któremu nie staje? Samoocena leci w dół, zacząłem sobie saczyć wino wieczorami. A moja żona zmieniła się w prawdziwą jędzę, biegła tylko po domu i trzaskała garnkami. Czuję się jak niepełnosprawny staruszek...

Któregoś dnia przeczytałem w gazecie, że poszukują chętnych do wypróbowania nowego preparatu na potencję. I zgłosiłem się. Zwłaszcza, że pisali iż mogą brać go osoby z nadciśnieniem, chorzy na serce i prostatę. Po kilku dniach dostałem preparat pocztą. Dyskretnie opakowany w zwykłe, szare, tekturowe pudełko. Zaczęłem brać, jak pisali: jedną tabletkę rano, drugą wieczorem. I stał się cud! [śmiech]

Dokładnie trzeciego dnia wieczorem poczułem, jak narasta we mnie ochota na seks. Jakiś taki entuzjazm we mnie wstąpił i energia. Poczułem, jak sztywnieję. Rewelacja. Tego dnia uprawialiśmy seks jak dawniej, a nawet lepiej, bo mogłem długo. I tak już zostało! Moja żona przemieniła się znów w fajną babkę, chodzi zadowolona. Dobrze jest!

W jaki sposób preparat odbudowuje i wzmacnia mechanizm erekcji?

Działanie preparatu z Houston jest dogłębne i trwałe. Nie tyle sztucznie wywołuje erekcję (co w przypadku popularnych na rynku preparatów może być bolesne), ile



Po skończeniu 60 lat czułem się jak jakiś seksualny inwalida. Martwiłem się, że przestanę wystarczać żonie i będzie szukała wrażeń u młodszych i sprawniejszych... Ze względu na problemy z sercem nie mogłem używać słynnych niebieskich tabletek. Lekarz zachęcił mnie do spróbowania tych naturalnych tabletek biostymulacyjnych. Mówił, że ich skuteczność sięga nawet 99%. No i faktycznie. Nie miałem wyboru, postanowiłem spróbować. To był strzał w dziesiątkę! Czuje się jakbym znowu miał 20 lat, a czasem chcę mi się jeszcze bardziej niż wtedy! Już prawie 30 lat po ślubie, a z żoną jest tak jak na samym początku związku. Jest moc!

Andrzej K. (67 lat) z Bud

permanentnie uzdrawia cały mechanizm i odbudowuje męskie libido począwszy od hormonów (zwiększa naturalną produkcję testosteronu w organizmie), na naprawieniu mechanizmu erekcji kończąc.

Preparat działa na TRZECH głównych płaszczyznach: **1) zwiększa produkcję tlenu azotu**, który odpowiada za prawidłowy dopływ krwi do penisa i nasilenie erekcji; **2) wzmacnia erekcję i pozwala lepiej ją kontrolować** oraz wydłuża czas jej trwania poprzez zwiększenie ukrwienia ciał jamistych i utrzymanie

na stałym poziomie stężenia cGMP, **3) poprawia libido i wydolność seksualną** (m.in. zawiera tzw. **naturalną wiagrę, czyli peruwiański korzeń rośliny Lepidum meyenii – skuteczny afrodyzjak zwiększający doznania seksualne** i stosowany przez starożytnych Inków). W efekcie mechanizm erekcji zostaje **NA TRWAŁE zregenerowany** za pomocą naturalnych i bezpiecznych dla zdrowia ekstraktów roślinnych. A mężczyzna odzyskuje **możliwości seksualne takie, jak miał w wieku 20 – bądź 30-kilku lat!** Bez chemii i sztucznego pobudzania, jak to ma często miejsce w wypadku wielu innych dostępnych na rynku środków.

Dla kogo jest preparat?

Preparat został stworzony specjalnie z myślą o mężczyznach DOJRZAŁYCH w tym również cierpiących na nadciśnienie, dolegliwości układu krążenia czy prostaty. Nie powoduje skutków ubocznych, ponieważ nie wywołuje erekcji sztucznie, tylko naprawia jej mechanizm. Ale mogą go oczywiście stosować również młodszy mężczyźni.

Preparat dotarł niedawno do Europy. W Polsce jest dostępny wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Zamawianie jest dyskretne, nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero w momencie odbioru przesyłki. Warto zadzwonić już dzisiaj, ponieważ pierwsze 100 osób otrzyma dofinansowanie!

OPRÓŻNIANIE MAGAZYNÓW!
WIELKA OKAZJA! WYJĄTKOWA CENA!

Pierwszym 100 osobom, które zadzwonią do 25 października 2019 r., przysługuje **72% zniżki** na zakup naturalnego preparatu odbudowującego potencję i wzmacniającego erekcję. Zapłacisz wówczas ~~323zł~~ **87zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: **813 00 36 94**

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



Mąż dobiega już do 60. Zawsze wolałam starszych facetów, ale mam też swoje potrzeby! Ostatnio każda próba seksu kończyła się kompletną kłapą! Staszek zawstydzony swoją łózkową niesprawnością unikał mnie jak ognia. Miałam tego dość, musiałam coś z tym zrobić! Szukałam, szukałam i w końcu natrafiłam na ten preparat. Już po jednej tabletkę zażytej przez męża wreszcie poczułam co to porządny seks! A teraz po 3 tygodniach nie mogę wyjść z zachwyty. Każdego wieczora po parę godzin, znowu czuje się jak nastolatka!

Iwona (46 lat) z Płocka



SKARB

RODZINY RADOMKI

BEZPŁATNY DODATEK DO TYGODNIKA „7DNI”

11 PAŹDZIERNIKA 2019

WYDANIE NR 3

Fot. Szymon Wykrota

Wyciągnąć wnioski



Falstart radomianek

Nie udała się inauguracja rozgrywek Ligi Siatkówki Kobiet drużynie E.Leclerc Radomki Radom. Podopieczne trenera Jacka Skroka uległy u siebie BKS Stali Bielsko-Biała. Radomianki tylko w jednym secie były lepsze od rywalek i ostatecznie przegrały w meczu pierwszej kolejki 1:3.



rel. Szymon Wydera

Podopieczne trenera Jacka Skroka kiepsko rozpoczęły inauguracyjne spotkanie w sezonie 2019/2020. Po skutecznym bloku bielszczanki prowadziły różnicą trzech „oczek” (3:6) i w kolejnych minutach utrzymywały wypracowaną przewagę. Po ekipie gospodyń było widać nerwy związane z pierwszym meczem w sezonie. Siat-

karki E.Leclerc Radomki nie mogły odnaleźć swojego rytmu gry, popełniały sporo błędów. Po autowym ataku Jerkov przewaga BKS-u wzrosła do pięciu punktów (8:13). Wreszcie, w połowie seta ekipie z Radomia udało się doprowadzić do remisu po skutecznym bloku (15:15). Niestety jednak, ten stan nie trwał długo. Końcówka należała do

przyjezdnych, które zapisały na swoje konto partię otwarcia, a seta zakończyły dwoma skutecznymi blokami (21:25).

Zdecydowanie lepiej powiodło się miejscowym w drugiej odsłonie. Tyn razem to podopieczne trenera Skroka szybko osiągnęły przewagę. Po bloku na DeHoog było już 7:3. Niestety jed-

nak dość szybko gospodynie straciły tę przewagę. Kiedy błąd na siatce popełniła Szpak, przewaga E.Leclerc Radomki mocno stopniała (12:11). Na szczęście była to tylko chwilowa zadyszka. W ekipie z Radomia dobrze funkcjonował blok. Po zatrzymaniu Kossanyiovej E.Leclerc Radomka prowadziła 22:18 i parę chwil potem nie dała sobie wydrzeć zwycięstwa w secie numer dwa (25:21).

Trzecia odsłona przyniosła sporo emocji, choć jej początek tego nie zapowiadał. Bielszczanki bowiem szybko „odjechały” z wynikiem (4:7, 9:14). Kiedy po dobrej zagrywce Kossanyiovej było już 16:23, wydawało się, że to koniec emocji w tej partii. Radomianki jednak nie złożyły broni i rozpoczęły ambitną pogoń. Dobrze zagrywała Jerkov, do tego miejscowe dołożyły blok i odrobiły stratę niemal w całości (23:24)! Ostatnie słowo należało jednak do Janickiej, która atakiem ze środka zakończyła trzeciego seta (23:25). Radomianki mało grały tego dnia środkiem. W trzech setach atakowały tą strefą – tylko dziewięciokrotnie, z czego zaledwie dwa razy skutecznie. Na grę środkiem niezbyt pozwalało jednak kiepskie przyjęcie.

Siatkarki E.Leclerc Radomki podbudowane dobrą, choć przegraną ostatecznie końcówką trzeciej odsłony, dobrze zaczęły kolejną. Po ataku Ba-

łuk z przechodzącej było 6:1. Szybko jednak zespół z Bielska-Białej zmniejszył stratę i po bloku na Jerkov było już tylko 11:10. Gospodynie miały sporo problemów z przyjęciem. Parę chwil po dobrym ataku Różański był remis 15:15. W kolejnych minutach wynik oscylował w granicach remisu. W końcówce E.Leclerc Radomka prowadziła 22:21, ale od tego momentu nie zdobyła już ani jednego punktu. Cztery kolejne akcje należały do BKS-u Stali. Przyjezdne po bloku na Kubackiej wygrały tego seta do 22 i cały mecz 3:1.

E.Leclerc Radomka Radom – BKS Stal Bielsko-Biała 1:3 (21:25, 25:21, 23:25, 22:25)

E.Leclerc Radomka: Szpak 1, Azizowa 17, Mucha 11, Jerkov 16, Bałucka 7, Kubacka 6, Witkowska (libero) oraz Bałuk 2, Szczepańska-Pogoda, Laszkowska, Bodasińska (libero)

BKS Stal: Smidova 7, DeHoog 15, Różański 15, Kossanyiova 13, Świrad 11, Moskwa 1, Drabek (libero) oraz Krajewska, Kowalczyk 2, Janicka 4.

Sędziowie: Damian Lic i Grzegorz Janusz.

MVP: Oliwia Różański (BKS Stal Bielsko-Biała).

✎ MICHAŁ NOWAK

Jacek Skrok

„Na pewno jest rozczarowanie po przegranym meczu z BKS-em. Trudno żeby nie było. W końcu graliśmy we własnej hali i wcale nie z przeciwnikiem z najwyższej półki. Nie potrafiliśmy go „pogonić” zagrywką czy spowodować u nich więcej błędów własnych niż u siebie.

Tych błędów w tym meczu było sporo z jednej i z drugiej strony, ale w końcu my graliśmy u siebie i wymagaliby się, że będziemy tę presję wywierać na przeciwniku, a tego nam zabrakło. Myślę, że gdybyśmy w końcówkach setów, kiedy wynik jest na styk, dołożyli trochę w ataku, to mogło być odwrotnie. Niestety nie było.”

Izabela Bałucka

„Szkoda, bardzo szkoda. Nie poszło po naszej myśli. Jesteśmy same sobie winne. Zagryaliśmy z ogromną ilością błędów i przed nami strasznie dużo pracy. Jest nam przykro, ale możemy być winne tylko na siebie. – Staramy się do każdego meczu podejść z taką samą motywacją i determinacją. Nie lekceważymy przeciwnika bez względu czy on jest od nas lepszy czy słabszy. Na pewno przed nami dużo pracy.”



Agata Witkowska

„Bardzo wielkie rozczarowanie. Bielsko to nie był zespół, który nie był w naszym zasięgu. Dużo błędów po naszej stronie. To nie jest wina jednej zawodniczki, tylko całego zespołu. Musimy wyciągnąć z tego wnioski i pracować dalej, aby zdobywać punkty w kolejnych meczach. Może na początku były nerwy towarzyszące inauguracji. Potem już każda z nas ochłonęła, ale ta gra nam się w ogóle nie kleiła.”



WYNIKI I KOLEJKI



LIGA
SIATKÓWKI
Kobiet

15
LAT

E.Leclerc Radomka Radom



1:3

(21:25, 25:21, 23:25, 22:25)



BKS Stal Bielsko Biala

Bank Pocztowy Pałac Bydgoszcz



2:3

(28:26, 25:27, 17:25, 25:18, 19:21)



Grot Budowlani Łódź

Wisła Warszawa



1:3

(23:25, 26:28, 25:23, 21:25)



#VolleyWroclaw

Developres SkyRes Rzeszów



3:1

(25:23, 25:18, 22:25, 25:20)



DPD Legionovia Legionowo

Grupa Azoty Chemik Police



3:0

(25:13, 25:15, 25:18)



Enea PTPS Piła

ŁKS Commercecon Łódź



3:0

(25:22, 25:23, 25:22)



Energa MKS Kalisz

Wymagający rywale

Przed siatkarkami E.Leclerc Radomki Radom dwaj trudni rywale - ŁKS Commercecon Łódź oraz Grupa Azoty Chemik Police.



Fot. Szymon Wykoma

Siatkarki E.Leclerc Radomki Radom jak najszybciej muszą zapomnieć o nieudanej inauguracji sezonu 2019/2020, bowiem w najbliższych dniach czekają je kolejne mecze domowe.

Najbliższe spotkanie zostanie rozegrane w piątek, 18 października. Tym razem rywal będzie zdecydowanie bardziej wymagający niż BKS Stal Bielsko-Biala. Podopieczne trenera Jacka Skroka zmierzają bowiem z mistrzyniami Polski, ŁKS Commercecon Łódź. Co ciekawe, radomiankom udało się wygrać z ekipą z Łodzi w okresie przygotowawczym. Z pewnością więc ŁKS będzie żądny rewanżu.

Tymczasem w środę, 23 października ekipa z Radomia rozegra awansem mecz 11. kolejki Ligi Siatkówki Kobiet. Pierwotnie ta seria gier miała zostać ro-

zegrana w grudniu. Trzy kolejki ligowe zostały jednak przełożone ze względu na turniej kwalifikacyjny reprezentacji do igrzysk olimpijskich w Tokio.

Ekipa z Polic to świeżo upieczony zwycięzca Superpucharu Polski. Co ciekawe, Chemik pokonał w starciu o to trofeum ŁKS Łódź bez straty seta.

E.Leclerc Radomka Radom - ŁKS Commercecon Łódź - piątek, 18 października, godzina 18.

E.Leclerc Radomka Radom - Grupa Azoty Chemik Police - środa, 23 października, godzina 18.

(Oba mecze odbędą się w hali MO-SiR, ul. Narutowicza 9 w Radomiu)

MICHAŁ NOWAK

REKLAMA

PROFESJONALNE USŁUGI CATERINGOWE I ROZWIĄZANIA KULINARNE NA SPECJALNE OKAZJE



E.LECLERC
catering

NAJLEPSZY CATERING W MIEŚCIE

Zamów online na: www.catering-eleclerc.pl



Catering

SŁODKI

tel. 603 098 098



Catering

SŁONY

tel. 721 30 30 30



Catering

SUSHI

tel. 693 22 23 55





WWW.RADOMKA.COM

plus+



LIGA SIATKÓWKI KOBIEC

RODZINARADOMKI



GRAJĄ Z NAMI!



E.Leclerc **Radom** **moya**
siła w precyzji sieć stacji paliw

NaturAvena

TOSHIBA
Japanese Energy

FUJITSU

ISO BIONIC

CONFIRME

POLSKI INSTYTUT
Audytorów Energetycznych

sena

MAX
OPAKOWANIA

Mariusz Wójcicki
EMAR

ŁUCZ-BUD
Sp. z o.o.

EUROGLATER
ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

GOLIAT
SECURITY

BEZGLUTEN

Smart Gaming

SALVUM
ODSZKODOWANIA

FigAnd

ŁYZYHA &
WYDELEC

Pszczółka
44 1912

Polski Cukier

hummel

bobomilo
premium baby milk

JADAR

WINDOOR

IVM
INTERNATIONAL VISION MACHINERY

ATLETA
ODŻYWKI / SPRZET / ODZIEŻ

POP GYM

SSANGYONG

JK

RADOMIANKA
LOCAL BRAND

BHP OPTIMA
ODZIEŻ I ARTYKUŁY BHP
WWW.BHPOPTIMA.PL

VIRGO
POLIGRAFIA
WWW.VIRGO-POL.PL

TECHFIX

RADWAG

mpk

Interfach
WIEŻY WIEŻ WIEŻY

wodociągi miejskie

Antila
YACHTS
SYDNEY

midas
meble

GRUPA UNIBEP

STUDIO

MED JANA
Centrum Medyczne

PATRONI MEDIALNI

echodnia.eu

radom sport.pl

RADOMSKA GRUPA MEDIOWA

rekord

dami

co za dzień

7 DNI

BIJEMY REKORD FREKWENCJI NA START LIGI!

radio **rekord** 106.2 FM

Słuchaj w piątek (18 października) i w środę (23 października) porannych audycji Radia Rekord na 106.2 FM i zgnij wejściówki na mecze E.Leclerc Radomki Radom z ŁKS Commercecon Łódź i Grupa Azoty Chemik Police